OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE

Rok IX. Kraków, środa 14 kwietnia 1926 Nr. 83

NOWY DZIENNIK

Adres administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.636. Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"

...aty należy nadsyłać wprost do Administracji ...przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. ...ja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...ny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. ...
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·80, „ „ ...
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ ...
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·75, „ „ ...

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. ... Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, ... Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

Wyciągnąć konsekwencje!

Mechanizm pieniężny w Polsce załamuje się. Złoty, którego zadaniem jest być miernikiem wartości, środkiem dla tezauryzacji i wymiany, spełnia tylko funkcję trzecią. Dziś złoty jest tylko środkiem płatniczym, przyjmowanym w stosunku do waluty pełnowartościowej. Sfery bowiem gospodarcze kalkulują wydatki i dochody według stałego miernika wartości. Jest to samoczynna reakcja życia gospodarczego, znękanego ciągle psującym się pieniądzem. Życie gospodarcze nie może się liczyć z pieniądzem, nie mającym pewnej i silnej podstawy w postaci jego wartości realnej. Ciągła zniżka złotego wywołuje dezorganizację w stosunkach gospodarczych, niszczy wszelką równowagę między podażą a popytem i spowodować musi katastrofę gospodarczą.

Po okresie markowym, w którym społeczeństwo samo przeprowadziło reformę walutową przez przejście do waluty pełnowartościowej, przechodzi życie gospodarcze po załamaniu się złotego do samorzutnej reformy walutowej, by utrzymać równowagę gospodarczą. P. minister skarbu twierdził w ostatnim swoim wywiadzie, że wiadomość o losach projektów rządowych, związanych ze sprawą równowagi budżetowej, wytworzyła atmosferę niepewności, która przy przeczuleniu społeczeństwa jest najbardziej podatną dla akcji spekulacyjnej. Ponadto dodaje p. Zdziechowski, że przyczyny obecnej zniżki złotego nie są natury gospodarczej. Tymczasem ostatni bilans B. P. pokazuje, że zwyżka obcych walut spowodowaną została znacznym odpływem walut ze skarbca naszej instytucji emisyjnej.

Bank Polski, jako bank emisyjny ma następujące zadania: uregulować obrót pieniężny, ułatwić obrót bezgotówkowy, dążyć do fluktuacji leżących kapitałów i przygotować podstawę do wolnej wymiany banknotów na złoto drogą gromadzenia zapasu złota i dewiz. Głównym zaś celem jego jest nie dopuścić do deprecjacji znajdujących się w obiegu pieniędzy. Ani jednego z tych celów B. P. nie spełnił. Pokrycie w naszej instytucji emisyjnej maleje. Stan rachunków B. P. z dnia 31 marca b. r. wykazuje w aktywach wprawdzie złoto w sztabach i monetach 134,440.905 zł, dewizy i waluty za 49,358.595 zł., razem więc wynoszą aktywa 183,799.500 zł. Ale w aktywach, które B. P. wykazuje, znajduje się 77,487.909 zł. w sztabach i monetach zastawionych w Banku Angielskim. Zastawu tego niemożna uważać za własność B. P., jak długo zastaw ten nie został wykupiony i zapłacony. Skoro się uwzględni, że nasze zobowiązania w walucie zagraniczn. i reportowe wynoszą 61,712.523 zł, a pokrycie w walutach i dewizach wynosi tylko 49,358.595 zł., to nadwyżka długów walutowych B. P. wynosi 12,353.528, a więc na wyrównanie zobowiązań w walutach zagranicznych i reportowych należy powyższą kwotę odjąć od aktywów w złocie znajdujących się w skarbcu B. P. Widzimy tedy, że realny podkład naszej waluty wynosi tylko zwyż 44 milj. zł., i to jest realny powód spadku złotego.

— — —

Bank Polski, powołany do dbania o stałość kursu naszej waluty, nie spełnił swego zadania. Nigdy B. P. nie wymieniał banknotów na kruszec, natomiast wymieniał złoty na dewizy dolarowe, wymienialne na złoto. Dziś, dzięki zgubnej polityce ministrów skarbu i kierownictwa B. P., nie może więcej B. P. wpłynąć interwencyjnie na sytuację walutową i przestał być regulatorem wartości naszego pieniądza.

Rząd, w zrozumieniu grozy sytuacji, zwrócił się do jednego z najwybitniejszych finansistów austrjackich, Filipa Sztankowitsa, celem pozyskania go na stanowisko dyrektora B. P. Stankowits był swego czasu prezesem centrali dewiz we Wiedniu, a obecnie jest członkiem dyrekcji austrjackiego Nationalbanku. P. Sztankowits propozycji nie przyjął i rząd polski wszczął rokowania z innym wybitnym finansistą z działu dewizowego.

Pertraktacje te dowodzą, że rząd widzi przyczynę złą tylko w nie należytem kierownictwie działu dewizowego banku emisyjnego. Zapomina natomiast rząd, że kierownictwo B. P. zawiodło na całej linji. Kierownictwo B. P. współodpowiedzialne za naszą politykę gospodarczą, do czego nawet i prezes banku się przyznał, powinno było samo wyciągnąć konsekwencje, w chwili, gdy protektor tego kierownictwa, p. Władysław Grabski, odszedł. B. P. tolerował i popierał politykę „celnego potanienia" i dawał bez ograniczenia dewizy na cele luksusowego wzmożonego importu, natomiast skurczył kredyty gospodarcze, byle mieć wysokie pokrycie złotem. Nie rozumiał prezes B. P., że przy większych kredytach w r. 1924 byłaby wzrosła nasza zdolność eksportowa i nie bylibyśmy mieli deficytu w obrocie zagranicznym. Nie rozumiał tego prezes B. P., bo nie rozumiał tego jego zły duch p. Grabski, który twierdził, że tempo naszej sanacji gospodarczej powinno być przystosowane do naszej skarbowej, a nie odwrotnie. B. P. zredukował w czasie, gdy pokrycie wynosiło 60 procent, obieg pieniężny i doprowadził do ruiny wytwarzania. A rezultatem niszczenia produkcji jest i niszczenie pokrycia. Na każdem polu zawiodło kierownictwo B. P., które kierowało się w polityce pieniężnej kryterjami „grabsko-swoistemi". Odszedł p. Grabski a pozostali jego mężowie zaufania w Banku Polskim. Rezultat ich pracy pozostał ten sam: ustawiczny wstrząs gospodarczy, zniżka naszej waluty przy równoczesnym głodzie pieniądza.

Myli się p. minister skarbu, skoro sądzi, że zagraniczne kierownictwo w dziale dewizowym wywoła zmianę na lepsze. Prawdopodobnie zagraniczny fachowiec nie chciał objąć stanowiska dyrektora działu dewizowego, bo nie nastąpiły równocześnie zmiany na innych kierowniczych stanowiskach banku. O ile naprawdę rząd ma zamiar doprowadzić do sanacji w naszej instytucji emisyjnej, musi nastąpić zmiana, jeśli już nie in capite, bo prezes B. P. wybrany jest na 5 lat, a rząd nie ma siły zmusić go do ustąpienia, to przynajmniej in membris. Wszystkie działy B. P. powinny być obsadzone ludźmi, którzy nie dlatego siedzą w kierownictwie banku, bo mają poparcie jakiegoś stronnictwa, czy jakiejś wpływowej osobistości lub uchwalają votum ufności prezesowi banku w chwili, gdy mu społeczeństwo całe tej ufności odmawia, ale ludzie doświadczeni, rozumiejący znaczenie i zadanie naszego życia gospodarczego. Musi zostać przeprowadzona sanacja Banku Polskiego. Kierownictwo B. P. powinno w swej polityce i administracji się trzymać zdala od błędów niedawnej przeszłości i przywłaszczyć sobie tradycje zagranicznych banków emisyjnych.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

10 miljonów dolarów wpłynie w tym tygodniu do skarbu

tytułem pożyczki od firmy Dillon

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 4. (Ln) Min. skarbu zostało zawiadomione przez firmę amerykańską Dillon et Co, że sprzedaż obligacyj pierwszej transzy pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych została definitywnie załatwioną. Ponieważ pierwsza transza wynosiła 35 milj. dolarów, a skarb polski podjął tylko 25 miljonów, pozostaje do dyspozycji rządu polskiego suma około 10 miljonów dolarów. W związku z tem wyjechał p. Wójtkiewicz z ramienia ministerstwa skarbu do Berlina, celem przeprowadzenia z pełnomocnikiem firmy Dillon formalności pozostających w związku z zakończeniem sprzedaży obligacyj pierwszej transzy.

Ponadto omówi p. Wójtkiewicz sprawę drugiej transzy w wysokości 15 miljonów dolarów, której realizacja jest obecnie w Ameryce możliwą. W tym tygodniu jeszcze skarb polski otrzyma 10 miljonów dolarów do swej dyspozycji.

Akcja dla przesunięcia podstaw koalicji rządowej na lewo

Min. Żeligowski żąda wyjaśnienia od gen. Sikorskiego. — Cywilny minister wojny na widowni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 4. (Ln) „Dzień Polski“ donosi, że min. wojny Żeligowski wystosował do gen. Sikorskiego pismo, w którem domaga się wyjaśnienia celu pobytu jego w czasie świąt w Zakopanem i konferencji odbytej tam z przywódcami stronnictw sejmowych.

Ten sam dziennik donosi, że ze Sulejówka kierują obecnie akcją, która ma na celu przesunięcie podstaw koalicji na lewo i pozyskanie dla rządu Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy. Proponowane jest oddanie teki min. spraw wojskowych posłowi Bardlowi, b. min. kolei, marszałkowi Piłsudskiemu szefostwa sztabu generalnego łącznie z prezesurą rady wojennej i generalny inspektorat armji. — —

Natomiast, jak się „Dzień Polski“ dowiaduje, stronnictwa prawicowe i „Piast“ uzależniają swoje pozostanie w gabinecie koalicyjnym od powierzenia kierownictwa armji „osobie dającej gwarancje przywrócenia praworządności“. ——

W tych dniach przybywają do Warszawy generałowie wchodzący w skład generalskiego sądu honorowego, którzy zajmą się ostatniem wystąpieniem marszałka Piłsudskiego i pismem gen. Szeptyckiego.

Ważne narady polityczne

Warszawa, 12 4. (Ln) W Sejmie panuje spokój, jednakże zwracają uwagę konferencje odbywające się przez cały dzień. Dziś przedpołudniem marszałek Rataj przyjął w swym gabinecie posłów Głąbińskiego, Chacińskiego, Miedzińskiego. Popołudniu był u p. Rataja premjer Skrzyński, i obaj konferowali do późnego wieczora. Odwiedził również marszałka Rataja min. spraw wojskowych Żeligowski. Poruszono m. in. żywotną sprawę reaktywowania marszałka Piłsudskiego.

Wyzwolenie domaga się natychmiastowej odpowiedzi

na interpelację w sprawie listu gen. Szeptyckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 4 (Ln) Wicemarszałek senatu Woźnicki (Wyzwol.) wystosował do premjera Skrzyńskiego pismo, dotyczące interpelacji zgłoszonej przez kluby prawicowe i Piasta, w sprawie rozstroju w armji. List brzmi:

Na posiedzeniu Senatu w dniu 31 marca br. grono senatorów zgłosiło interpelację w sprawie „rozstroju“ w armji. Uważając, że rozstrój w armji rzeczywiście szerzony jest systematycznie od chwili jej powstania i jedynie z obawy tej „roboty“ jest wniesiona interpelacja pp. senatorów prawicy i Piasta, mam zaszczyt powiadomić wielce Szanownego Pana Prezesa imieniem klubu „Wyzwolenia“, że na najbliższem posiedzeniu Senatu domagać się będziemy natychmiastowej odpowiedzi rządu na powyższą interpelację i otwarcia dyskusji nad odpowiedzią rządu, aby społeczeństwo mogło wyrobić sobie należytą opinję o tem, kto istotnie jest winnym szerzenia rozstroju w armji polskiej i osłabiania stale obronnej siły państwa. Sądzę, że w interesie rządu i państwa jest wyjaśnienie publiczne tej sprawy ważne i dlatego jestem przekonany, że rząd nie będzie zwlekał z odpowiedzią na zgłoszoną interpelację.

Odpis tego listu przesłał wicemarszałek min. Żeligowskiemu.

Sensacyjna afera szpiegowska w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 4. (Ln) Psma warszawskie zajmują się aferą szpiegowską wykrytą w Wilnie, która ze względu na zainteresowanie osoby jest prawdziwą sensacją. Szajka ta trudniła się wykradaniem ważnych dokumentów wojskowych. Aresztowano b. komisarza policji państwowej Turno—Sławińskiego, b. rotmistrza żandarmerji wojskowej, 2 b. oficerów policji, przyczem pierwszy pełnił funkcje konfidenta policji politycznej. Ponadto aresztowano jeszcze kilka skompromitowanych osób. — Dochodzenia jakoteż przebieg śledztwa ze względów zrozumiałych trzymane są w tajemnicy.

Francuskie warunki pokojowe dla Riffenów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 12. 4 (K) Podają tu dziś oficjalnie francuskie warunki pokojowe dla Riffenów. Riffenowie mają otrzymać autonomję w górach Riffu wzamian za zobowiązanie się Abd el Krima, że opróżni Marokko i nie będzie wszczynał żadnej akcji poza Riffem.

W razie nieprzyjęcia przez Abd el Krima tych warunków, wojska francuskie i hiszpańskie mają natychmiast rozpocząć wielką ofenzywę.

* * *

Paryż, 12. 4 (K) Briand odbył dziś dłuższą konferencję z min. wojny Painlevem i generalnym rezydentem Francji w Marokku gen. Steegem w sprawie rokowań pokojowych z Riffenami.

W czasie rokowań przybędą do Marokka nowe posiłki francuskie.

Peret o sytuacji finansowej

Paryż, 12. 4 (K) Min. skarbu Peret odbył dziś konferencję z dyrektorami najpoważniejszych banków francuskich, w czasie której wskazał na sytuację finansową Francji. Peret zapewnił, że krótkoterminowe bony skarbowe na sumę 3 miljardów franków zostaną zapłacone w dn. 20 maja. Rząd posiada fundusz interwencyjny i rzuci go w odpowiedniej chwili na rynek dla poprawy franka.

Obrady Senatu nad budżetem

Paryż, 12 4 (K) Senat rozpoczął dziś debatę nad budżetem na rok 1926. Liczą tu, że budżet zostanie załatwiony jeszcze w tym tygodniu, tak że wróci do parlamentu 20 kwietnia tj. w dniu rozpoczęcia jego obrad.

Skandal polityczny w Jugosławji

Trudności gabinetu Uzunowicza. — Ministrowie o sobie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad, 12 4. (D) Gabinet Uzunowicza urzędujący zaledwie od 4 dni już stoi przed poważnym kryzysem. Przyczyną kryzysu jest Stefan Radicz, który zasiada też w obecnym gabinecie. Radicz wraził się wczoraj na zgromadzeniu ludowem, że ministerstwo komunikacji jest siedzibą ogromnej korupcji.

Minister kolei Mileticz podał się na skutek tego do dymisji oświadczając, że nie chce zasiadać razem w gabinecie z takim łotrem i nie poniem jak Radicz.

Sprawa nabrała skandalicznego posmaku i zapewnie przyczyni się do powiększenia różnic między Serbami a Chorwatami.

Sytuacja walutowa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 4. (Ln) Na rynku walutowym zaznaczyło się dzisiaj dalsza zwyżka złotego. Kurs dolara rano wynosił 9.80, w godzinach popołudniowych 9.40, wieczorem już 9.20. — Bank Polski płacił za dolara 9.20. W obrotach międzynarodowych kurs identyczny. Bank Polski pokrywa tylko 30 procent zapotrzebowania obcych walut. Nadmierne zapotrzebowanie walut w Warszawie jest wedle zdania kół miarodajnych, dziełem spekulantów.

Podróż Pereta do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 12. 4 (L) Francuski min. skarbu Peret przybywa do Londynu w sobotę. Gdyby natomiast w międzyczasie rokowania francusko amerykańskie w Waszyngtonie przyniosło wynik dla Francji pomyślniejszy niż to przewidywali w swoim czasie Caillaux i Churchill w Londynie, to podróż Pereta nie przyjdzie do skutku.

Sowiety biorą udział w międzynar. konferencji sanitarnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 12 4 (K) Rząd sowiecki zawiadomił rząd francuski, że sowiety wezmą udział w międzynarodowej konferencji sanitarnej, która się odbędzie w Paryżu 10 maja.

Pangalos prezydentem Grecji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 12. 4 (D) Z Aten donoszą: Podczas ostatecznych wyborów został Pangalos wybranym przytłaczającą większością prezydentem republiki. Prócz oficjalnych doniesień z Aten, brak na razie wszelkich innych wiadomości, ponieważ cenzura ich nie przepuszcza. Jak we Wiedniu przypuszczają, wybór Pangalosa przeważającą większością możliwy był tylko dzięki niesłychanemu terorowi, gdyż jak wiadomo, większość ludności odnosi się do Pangalosa wrogo.

Rozprawa przeciwko Kutiskerowi w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 12. 4 (T) Dziś rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko przemysłowcowi Iwanowi Kutiskerowi, rozpisana na 4 miesiące. Kutisker, jak wiadomo, został w r. 1924 aresztowanym na skutek nadużyć w związku z aferą Barmatów. Kutisker w chwili wejścia na salę sądową dostał tak silnego ataku, że lekarze sądowi orzekli, iż chwilowo nie może stawać przed sądem. Wobec tego odroczono rozprawę do środy.

Faszyzm w „Trypolisie“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 12. 4 (D) Z Trypolisu donoszą: Wczoraj przybył do portu tutejszego pancernik „Cavour“ wiozący na swym pokładzie Mussoliniego. Mussolini wysiadł na ląd w ubraniu honorowego kaprala milicji faszystowskiej.

Po przywitaniu przez delegacje ludności udał się Mussolini do siedziby gubernatora, gdzie wygłosił z balkonu do tłumów przemówienie w którem oświadczył m. in., że pełne entuzjazmu powitanie faszystów trypolitańskich przypomina mu wspaniałe zebrania we Włoszech. Dziękuje im z głębi serca, bo reprezentują tu Włochy, które faszyzm znalazł umierającemi, a które czyni coraz bardziej potężnemi i rozkwitającemi.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Bez poczucia odpowiedzialności

W sprawie ostatniego oświadczenia pp. min. Skrzyńskiego i St. Grabskiego co do nieistnienia innych punktów ugody polsko- żydowskiej poza znanymi 12-tu punktami natury religijnej i kulturalnej - oswiadczenia, w które pos. Grynbaum tak pochopnie „uwierzył" — zamieszcza pos. Dr. Rozmarin na łamach „Chwili" artykuł pt. „Bez poczucia odpowiedzialności", który poniżej przytaczamy. Ze swej strony zabraliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma stanowisko wobec wprost niezrozumiałego i niesłychanego wystąpienia pos. Grynbauma. Uczyniliśmy to spokojnie i bez nazywania rzeczy po imieniu, nie chcąc dolewać oliwy do ognia. Wystąpienie pos. Grynbauma jest tem bardziej godne potępienia, ile że pos. Thon na jednem z posiedzeń Koła Żydowskiego wyraźnie oświadczył, że każdy, kto podaje w wątpliwość jego relacje o tresci ugody, popełnia oszczerstwo.

Redakcja.

W czasie wpisów na pierwszy semestr uniwersytecki roku szkolnego 1925-26 miałem sposobnosć, jako ówczesny urzędujący wiceprezes Koła Żydowskiego, zetknąć się w sprawie stosowanego przez uniwersytety „numerus clausus" z ministrami Skrzyńskim, Stanisławem Grabskim i Władysławem Grabskim. Gdy razem z posłem Farbsteinem przedstawialiśmy panu min. Skrzyńskiemu fakt konsekwentnego przeprowadzania na wszechnicach normy procentowej i podkreśliliśmy, że mimo postanowienia zawartego w ugodzie polsko-żydowskiej, rząd niczego nie przedsięwziął, aby zapobiec stosowaniu „numerus clausus", w szczególności nie wystosował do władz uniwersyteckich okólnika, do czego przecież wyraźnie zobowiązał się w „ugodzie", p. min. Skrzyński wobec mnie i posła Farbsteina bez ogródek stwierdził: „To stanowczo sprzeciwia się temu, do czego ja i p. minister Grabski imieniem rządu wobec pp. Reicha i Thona się zobowiązaliśmy". Równocześnie przyrzekł p. Skrzyński bezzwłocznie interweniować u p. min. St. Grabskiego, co też uczynił.

Kiedyśmy w następnym dniu oficjalnie imieniem Prezydjum Koła Żydowskiego interweniowali u p, ministra oświaty Grabskiego, zakładając protest przeciw złamaniu przez rząd ugody przez stosowanie „numerus clausus", p. min. Stanisław Grabski, przygotowany już przez p. Skrzyńskiego do nastąpić mającej z naszej strony interwencji, przedstawił nam przygotowany już i przez siebie podpisany okólnik do władz uniwersyteckich, przyczem zaznaczył, że okólnik ten jako wynikający z zobowiązania wziętego przez rząd w akcie ugody, w najbliższych godzinach wysłany będzie do odpowiednich czynników.

Gdy mimo wszystko na uniwersytetach stosowano w dalszym ciągu normę procentową u Żydów i gdy stosunki gospodarcze zniewalały prezydjum Koła do odbycia rozmowy z szefem rządu, wspólnie z pos. Farbsteinem i sen. Truskierem odbyliśmy dłuższą konferencje z p. premierem Władysławem Grabskim. Wobec b. premiera zestrzegliśmy się kategorycznie przeciw nieuwzględnieniu naszego protestu w sprawie „numerus clausus", a ponadto wytoczyliśmy cały szereg postulatów gospodarczych, objętych postanowieniami ugody. W szczególności domagaliśmy się powołania zastępców ludności żydowskiej w poszczególnych instytucjach gospodarczych przez rząd stworzonych, m. in. w Radzie gospodarczej, ponadto sprawiedliwego uwzględnienia ludności żydowskiej przy udzielaniu kredytów przez państwowe instytucje finansowe. W odpowiedzi na to przyznał p. premier Grabski, że żale nasze są uzasadnione, że jednak rząd przez wydanie okólnika w sprawie „numerus clausus" wykonał zobowiązanie wzięte na siebie w ugodzie. Stwierdził jednak równocześnie, że rząd nie może za jednym zamachem zmienić prądów nurtujących w społeczeństwie, że w szczególności p. Stanislaw Grabski nie może przeciwdziałać sabotowaniu zamierzeń rządu przez autonomiczne władze uniwersyteckie. Przy tej sposobności stwierdził p. premier Grabski, że wszystkich warunków ugody dotrzyma, w szczególności też i warunków gospodarczych.

To są fakty i tym faktom zaprzeczyć nie można. Kilkanaście tygodni po zawarciu ugody w nieobecności posłów Reicha i Thona wobec dwóch wzgl. trzech polityków żydowskich, nie współdziałających bezpośrednio w dokonaniu aktu ugody wszyscy trzej ministrowie, którzy faktycznie ugodę zawarli stwierdzili, że poza 12-tu punktami ugody istnieją jeszcze inne zobowiązania rządu, tymi 12-tu punktami nieobjęte.

Od kilku tygodni nowy prezes Koła p. Hartglas pertraktuje z rządem. W rozmowach tych uczestniczy również i p. poseł Farbstein. Nie miałem dotychczas sposobności zapoznania się z treścią ostatnich rozmów prezydjum Koła. Prasa jednak przynosi alarmujące wiadomości. Wynika z nch, że p. premjer Skrzyński i min. Grabski nie poczuwają się do dalszych żadnych zobowiązań poza owymi 12-tu punktami, zaznaczając, że rząd p. Wł. Grabskiego do niczego więcej wobec p. Reicha i Thona się nie zobowiązał. Jak wobec tego stanowiska rządu zachowali się nasi reprezentanci, nie wiem. P. Hartglas poinformowany jest należycie o faktach przezemnie wyżej naprowadzonych, a p. poseł Farbstein współdziałał w nich. Czy znaleźli w sobie dość sił i odwagi aby w należyty sposób scharakteryzować stanowisko obecnego rządu?!

W piątkowym numerze „Hajntu" p. pos. Grynbaum rozdziera szaty z powodu zachowania się posłów Reicha i Thona w sprawie ugody. W artykule zatytułowanym „Koniec kłamstwa" bierze p. Grynbaum asumpt z dyplomatycznych oświadczeń p. ministrów, oświadczeń niestety doraźnie przez p. Farbsteina nie sprostowanych i w nielicujący z powagą polityka żydowskiego sposób atakuje poprzednie Koło, zarzucając mu, że w zamiarze mylenia żyd. opinji publicznej rozszerzało wieści, jakoby obok 12 punktów ugody istniało jeszcze około 30 punktów poszczególnych zobowiązań. P. Grynbaum posuwa się do twierdzenia, że posłowie Reich i Thon dla tego tak stanowczo bronili się przed opublikowaniem ugody, ponieważ wiedzieli, że nie zawiera ona nic, poza 12 religijno-kulturalnemi zobowiązaniami, a wiec publikacja tekstu ugody byłaby czemś jakby zerwaniem zasłony z cudownego obrazu w Sais, za którą nie znajduje się — nic.

Trudno znaleźć określenie na zachowanie się p. Grynbauma. W chwili, gdy rząd chwyta się wypróbowanego w polityce sposobu i wypiera się poprostu tego, do czego się zobowiązał, polityk żydowski z całym cynizmem, mając świadomość tego, po czyjej stronie jest prawda, wpada w tyły polityce i interesom żydowskim.

Gdy Koło żydowskie ratyfikowało umowę zawartą przez pp. Reicha i Thona z rządem p. Wł. Grabskiego zdawało sobie sprawę z tego, że zrealizowanie ugody napotka się z trudnościami, a może i przeszkodami nie do przebycia. Powszechnie liczono się z tem, że wobec trudności, piętrzących się ze strony poszczególnych grup społeczeństwa polskiego, rządy polskie nie zbyt chętnie przystępywać będą do realizacji zobowiązań. Rząd p. Skrzyńskiego i St. Grabskiego poszedł dalej jeszcze, wyparł się poprostu, jakoby jakie zobowiązania poza owymi 12-tu zaciągnął. P. Grynbaum poszedł rządowi w sukurs. Tak nie działa odpowiedzialny polityk.

Poseł Dr Henryk Rosmarin

Dr M. BERKOWICZ

Kobieta w Talmudzie

Szkic porównawczy

5) (Dokończenie)

A Koran mądrze doradza mężowi, ażeby żonę dokuczającą mu zamknął w jej komnatach i wychłostał. Niektóre starożytne narody Wschodu były niezbicie przekonane, że kobiecie brak duszy. To przekonanie występuje u Europejczyków mniej wyraźnie, ale za to u wielu z nich prawem niezachwianem było stosowanie chłosty.

Znanem jest niemieckie rymowane przysłowie:

„Wenn die Henne kräht vor dem Hahn,
Die Frau redet vor dem Mann,
So soll man die Henne im Topfe kochen,
Die Frau mit einem guten Prügel pochen".

(„Gdy przed kogutem kura pieje, a żona przed mężem gębą sieje, kurę trza w garnku ugotować, żonę plag porcją poturbować". Przekł. tłum.).

Iutlandzkie prawo powiada: „Kto pałką i rózgą bije żonę i dziecko, zgody nie narusza", zaś angielskie prawa pozwalają mężowi bić żonę kijem jednak nie grubszym od kciuka. U Rosjan jest chłosta czemś tak powszedniem że kobiety uważają ją za dowód miłości męża. I tak dziwi się pewna teściowa w pamiętnikach Turgeniewa: „Jakże to dziwnie ten syn mój żyje, młódki, swej żony nigdy nie bije". Znanem jest również rosyjskie przysłowie: „febra nie choroba, a kobieta nie człowiek". Południowi Słowianie w końcu twierdzą: „wino jest do picia, kobieta do bicia": „kto żony nie bije nie jest człowiekiem".

Tych poglądów w Talmudzie ani śladu, przeciwnie, czytamy tam: „niech się mąż wystrzega surowości w swym domu; niechaj baczy, by jej nie ubliżył, albowiem czułą bardzo jest niewiasta na zniewagę".

„Niechaj człowiek każdy, je i pije poniżej swej zamożności, ubiera się wedle niej ale żonę swą niechaj czci ponad wszelakie dobro".

„Który żonę swą miłuje jako siebie samego, ale szanuje bardziej niż siebie, o tym pismo św. powiada: a doświadczysz, iż pokój będzie w Twoim domu".

„Mąż winien zawżdy dbać o należną żonie cześć, albowiem z niej wszystko szczęście nań spływa".

Dobra żona jest tylko tego udziałem, który godzien jej. Przy wyborze żony należy być ostrożnym: „niechaj wszelkie posiadanie sprzeda człek by módz pojąć za żonę córkę uczonego męża". Kto jednakowoż niegodną pojmie niewiastę, tego pęta prorok Eliasz, a sam Pan Bóg smaga go".

Z opisu starożydowskiej zabawy ludowej w dniu 15 Ab (mniejwięcej w sierpniu) dowiadujemy się co było miarodajnem przy dziewosłębach. W dniu tym — tak brzmi opis — dziewice i młodziency udawali się do winnic, za miasto. Wszystkie dziewice odziane były w białe szaty, które sobie wzajemnie wypożyczały. Nawet królewna wypożyczała je od jakiejś rówieśnicy, gwoli tego, by ubogie dziewczęta nie musiały się wstydzić swego ubóstwa. Wesoło pląsano wokoło, a najurodziwsze śpiewały: „Młodziency! zwróćcie oczy swe na piękność, dla piękna bowiem istnieje niewiasta!" Córy rodów szlachetnych śpiewały: „Młodzieńcy! Pilnie boczcie na ród, albowiem dla rodu jest niewiasta!" Szpetne w końcu wołały: „Wybierajcie jeno gwoli nabożności, albowiem tak rzecze Salomon: „Powab i piękność znikome są, zaś sławić należy bogobojną niewiastę!"

Piękność zatem, ród szlachetny i nabożność, to były cnoty, brane pod uwagę, przy dziewosłębach. Pieniądze były bez znaczenia. Pewien talmudysta powiada: „Który żonę bierze dla posagu będzie miał niewydarzone dzieci, a majątek jego też się nie uchowa", następnie: „Kto żonę pojmuje gwoli karjery, tego P. Bóg poniży". W końcu twierdzi R. Akiba: „Który żonę dla jakichś ubocznych postronnych względów, nigdy jej miłować nie będzie, nienawiść przyjdzie a następstwem jej: zbrodnia i śmierć!"

O umieraniu kobiet istnieją tak u dawnych jak i nowych ludów rubaszne i wielce nieprzystojne facecje, którym podobnych naprożnoby szukać w Talmudzie. Nawet pewien, z szlachetnego ludu Greków pochodzący poeta wyraził się: „dwa jeno dnie małżeństwa szczęśliwe są: dzień wprowadzenia żony w dom i dzień spuszczania jej w grób". U dzisiejszych Jugosłowian istnieje warjant tego przysłowia: „kiedy raduje się człek? Gdy mu żona skonała!" albo też: „szczęśliwcowi konają żony, nieszczęśnikowi zdychają kobyły". Środkowo- frankońskie przysłowie powiada: „Kobiety utrata, żadna strata!" Podobnie też w dolno- saksońskiem: „Jeśli żony konają, zaś krowy się chowają, chłopy jakoś przetrwają!".

Talmud sądzi o tem zupełnie odmiennie: „Gdy żona umiera, świat mężowi posępnieje". Żałość po stracie żony „równa jest żałości po zburzonej świątyni". Nawet rozwód, ustawami żydowskiemi przewidziany w razie konieczności, nie należał w życiu Żyda—talmudysty do radosnych wydarzeń. „Który rozwodzi się z swą pierwszą żoną, nad tym łzy ołtarz wyle-

Ze świata żydowskiego

OSOBLIWY KRAJ.

Akcja pomocy ze strony Żydów amerykańskich Żydom z wschodniej Europy rozwija się wedle za podań prasy amerykańskiej bardzo pomyślnie. Gest 13 magnatów żydowskich, którzy sami ofiarowali miljon dolarów na rzecz akcji stał się przykładem nietylko dla wielkich bogaczy amerykańskich. lecz także dla całego szeregu gmin żydowskich, które prześcigają się w datkach dla zubożałego i zniszczonego ekonomicznie żydostwa europejskiego. W akcji tej bierze również udział — rzecz u nas nie do pomyślenia — ludność chrześcijańska. Pisma podają, że najpiękniejszym wzorem 15 miljonowej akcji zbiórkowej z całej Ameryki jest miasto Springfield niedaleko Chicago. Każda rodzina żydowska złożyła tam przeciętnie 35 dolarów. Znaczny udział w akcji brała w tem mieście także ludność chrześcijańska. 228 rodzin chrześcijańskich zgłosiło chęć przystąpienia do zbiórki. Każda z tych chrześcijańskich rodzin ofiarowała przeciętnie po 26 dolarów. Stosunek ludności chrześcijańskiej do akcji pomocy Żydom objawił się najdobitniej w tem, że tamtejszy biskup katolicki James Griffin ogłosił list w którym pisze: ‚Cel akcji jest bardzo wzniosły pod każdym względem i całem sercem zgadzam się z twierdzeniem, że Żydzi winni znaleźć poparcie przy obecnej akcji zbiórkowej u wszystkich klas całej ludności Ameryki“. Taki szlachetny gest jest zaprawdę możliwy wyłącznie w tej atmosferze wolności i wzajemnej tolerancji, w jakiej rozwija się Ameryka. Jest to możliwe tam, gdzie największe zasługi na polu złagodzenia wzajemnych stosunków pomiędzy Żydami a chrześcijaninami, jak stwierdza sprawozdanie komitetu amerykańsko- żydowskiego opublikowane niedawno przez Louis Marshalla, posiada prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge. Swojemi przemówieniami i otwartem napiętnowaniem agitacji antysemickiej organizacji Ku-Klux-Klan, przyczynił się sam prezydent do atmosfery wolności, swobody i wzajemnego pokojowego współżycia między Żydami a resztą ludności amerykańskiej. Sprawozdanie, o którem mowa stwierdza m. in., iż w ciągu roku 1925 w całej Ameryce nigdzie agitacja antysemicka nie miała miejsca. Osobliwy kraj!

DO PAMIĘTNIKA NASZYM PARTJOM.

„Hajnt“ ogłasza wywiad ze znanym przywódcą ruchu robotniczego w Palestynie i kierownikiem „Histadrut Haowdim“, Bin Gurionem. Z wywiadu tego podajemy miejsca, ilustrujące głęboką różnicę, jaka zachodzi między metodami pracy partyj żydowskich w golusie a w Palestynie. P. Bin Gurjon powiada:

„W organizacji robotniczej znajdują się wszyscy robotnicy palestyńscy. Większość jest bezpartyjna. Jakkolwiek istnieją między robotnikami ideowe przeciwieństwa, niema to jednakowoż żadnego wpływu na pracę Histadrutu. Nie mogą mówić w imieniu „Hapoel Hacair“, lecz podam kilka szczegółów o stosunku mojego stronnictwa „Achdut Haawoda“, a z tych szczegółów otrzymamy prawdziwy obraz także stosunku drugiego stronictwa. Wielki cel odbudowy pustynnego kraju zmusza do prowadzenia harmonijnej i zjednoczonej pracy. Tę świętą zasadę stosuje robotnik palestyński i nietylko w stosunku do robotnika, lecz także odnośnie do wszystkich palestyńskich obywateli. „Achdut Haawoda“, stanowiąca większość pracującej Palestyny, szuka zawsze dróg umożliwiających prowadzenie wspólnej pracy, i mimo naszej zdecydowanej większości są we wszystkich instytucjach Histadrutu reprezentowani członkowie „Hapoel Hacair“ i bezpartyjni. Wogóle — oświadczył p. Bin Gurion — niema mowy o porównaniu walk partyjnych w golusie i Palestynie. Nieraz występuje jeden przeciwko swemu przeciwnikowi ideowemu, lecz jest rzadkością posługiwanie się tonem niepożądanym. Przez wspólną pracę zniknęło wiele nieuzasadnionych przeciwieństw“.

AKCJA POMOCY ŻYDOM POLSKIM W LONDYNIE.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęła się w Londynie wielka akcja na rzecz pomocy Żydów polskich. W akcji biorą udział najwybitniejsze osobistości żydostwa angielskiego z nadrabinem drem Herzem na czele. Z Polski bierze w akcji udział poseł dr. Reich.

POSIEDZENIE KOMITETU AKCYJNEGO W BERLINIE?

Wedle zapodań pism posiedzenie sjońskiego Komitetu Akcyjnego odbędzie się dnia 16 bm. w Berlinie. Leo Motzkin przybył już do Berlina.

OTWARCIE SZKOŁY ROLNICZEJ DLA DZIEWCZĄT W NAHALALU.

Lady Samuel, małżonka byłego Wysokiego Komisarza, dokonała w dniu 7 bm. otwarcia szkoły rolniczej dla dziewcząt w Nahalalu. Szkołę tę stworzyła i utrzymuje sjońska organizacja kobiet. Lady Samuel przypomniała zebranym jakto w roku 1920, kobiety żydowskie ofiarowały swą biżuterję nie dla złotego cielca lecz dla pomocy w rolniczem wykształceniu młodych kobiet żydowskich. Prof. Weizman który przewodniczył uroczystości, wyraził żal, że szkoła może objąć tylko 60 uczenic zamiast 1500 kandydatek. Gubernator Abramson gratulował w imieniu rządu angielskiego twórcom kolonji.

PROF. WEIZMAN PRZYBYWA DO POLSKI.

W rozmowie z dziennikarzami hebrajskimi w Palestynie, oświadczył prof. Weizman, że bezpośrednio po pobycie w Palestynie i Syrji uda się do Polski.

NAUCZYCIELE HEBRAJSCY W EGIPCIE.

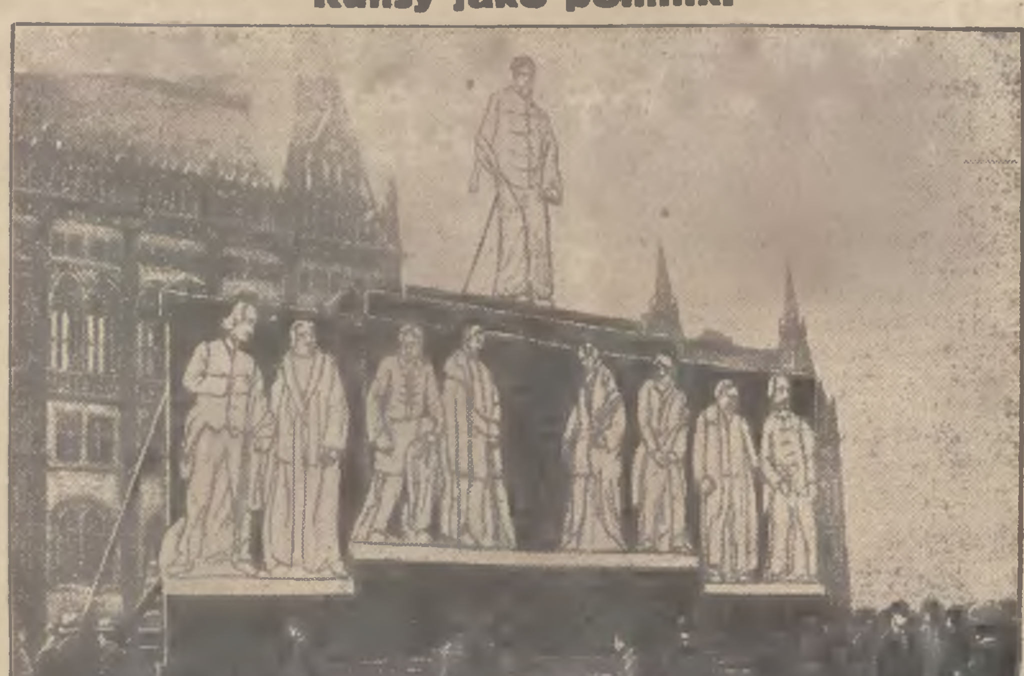
O wycieczce nauczycieli hebrajskich w Egipcie, o której już donosiliśmy, podają następujące szczegóły. Po przyjęciu wycieczki przez króla Fuada odbył się uroczysty bankiet na cześć prof. Weizmana i nauczycieli hebrajskich, wydany przez gminę żydowską. W bankiecie brał udział egipski minister oświaty, rabin Chaim Nahum, przedstawiciel gminy Karaitów i loża Bnej Brith. Szczególne zainteresowanie wywołały przemówienia obydwóch przedstawicieli Karaitów, którzy w języku hebrajskim i arabskim wyrazili uznanie nauczycielom hebrajskim, jako przedstawicielom Palestyny. W najbliższym czasie ma 100 nauczycieli z Egiptu zwiedzić szkolnictwo hebrajskie w Palestynie.

Przed Miesiącem Organizacji Sjonistycznej

Udział Palestyny w Akcji Miesiąca Ijar.

Kierownictwo „Waad Leumi“ omawiało na swem posiedzeniu w dniu 3-go Nisan sprawę „Miesiąca Organizacji Sjońskiej“ i w myśl życzenia Egzekutywy Sjonistycznej postanowiło stanąć na czele tej akcji w Palestynie. W tym celu powołano do życia Centralny Komitet w Jerozolimie, jakoteż komitety lokalne w poszczególnych miejscowościach kraju. Do komitetów tych zostaną powołani zastępcy rozmaitych istniejących organizacji.

Kulisy jako pomnik.



Węgry zamierzają przed budynkiem parlamentu w Budapeszcie wystawić monumentalny pomnik, jako wyraz wdzięczności narodu dla najwybitniejszego swego męża stanu Ludwika Kossutha i bohaterów rewolucji z r. 1848. Otóż dla ustalenia czy pomnik wywrze należyte wrażenie, wymalowano projekt na płótnie, które ustawiono próbnie w odpowiedniem miejscu przed budynkiem parlamentu.

...wa“. Albo: „człowiekowi w równej mierze chodzi o cześć swojej żony rozwiedzionej jak o cześć swojej wdowy!“ Wzruszający przykład wierności i miłowania do jakich zdolną była kobieta talmudu znachodzimy w następującem opowiadaniu o rozwodzie. Oto jak brzmi: Pewna para małżeńska, która po dziesięcioletniem bezdzietnem pożyciu stanęła, według starego zwyczaju do rozwodu, postanowiła rozejść się w przyjaźni, albowiem rabin, udzielający rozwodu poradził im, dzień ten obchodzić uroczyście niby dzień ślubu. W wesołem winem podnieconem usposobieniu mąż zezwolił żonie zabrać ze swego domu co jej jest najmilszem i najdroższem. Gdy mąż usnął, rozkazała żona swej służbie przenieść go wraz z łożem do domu swego ojca. Gdy się obudził i zdziwiony zapytał gdzie się znajduje, żona odrzekła: „jesteś w domu mego ojca. Wszakże sam pozwoliłeś mi zabrać z Twego domu to, co mi jest najmilszem i najdroższem, a nic mi milszem po nad Ciebie nie jest!“ Poczem udali się do rabina, a ten pomodliwszy się za nich udzielił im swego błogosławieństwa. Pobrali się znowu, a ich wznowiony związek pobłogosławiony został potomstwem. Motywem tym kończy się też bajka niemiecka braci Grimmów pt. „Mądra córka chłopska“, gdzie w przypiskach wyraźnie jest wykazany związek z tą talmudystyczną opowieścią.

Z przytoczonych tu porównań wynika jasno jak wielką słuszność miał znany wiedeński kaznodzieja Jellinek, pisząc o kobiecie: „żydowska kobieta nie była nigdy przedmiotem rycerskiego kultu; jej przebogata uczuciowość, głębia jej serca, subtelność jej ducha, pełnia jej życia wewnętrznego miękkość jej istoty, niezachwiana wierność macierzyńska znane były zawsze i sławione; sławiono i czczono prakobiecość „das Ewigweibliche“.

Program stacyj broadcastingowych

na wtorek, 13 kwietnia br.

Wiedeń, 531 m 16'15 Koncert popołudniowy. 17'50 Godzina dla pań 18'25 Cykl wykładów: Goethe, Światopogląd Goethego. 20'15 Koncert symfoniczny. **Berlin** 504 m i 571 m 16'30 Koncert. 20 „Schwarzschwanenreich“ Wagnera: Dyrygent Wagner. 22'30 Muzyka do tańca. **Zurych** 513 m 18'50 Komunikaty. 20'50 Koncert 21'50 Komunikaty. **Berno morawskie** 521 m 18'40 Przegląd dla pań. 19 Koncert. **Rzym,** 425 m 17'40 Jazz-band. 20'30 Komunikaty. 20'40 Komunikaty. **Wrocław** 418 i **Gliwice** 251 m 17 Giełda gospodarcza. 18 Wiosenna bajka. 20 „Schwarzschwanenreich“ Wagnera. przekazane z Berlina. W dalszym ciągu „Nowości dla radjo-amatorów“. **Lipsk** 452 i **Drezno** 294 m 16 Koncert popołudniowy. 18'30 Czytanie. **Praga** 368 m 18'45 Wykład czeski. 20 Wesoły wieczór. 21 Deklamacje 21'30 Koncert.

Nieuzasadniony sceptycyzm

Układy regjonalne czy Liga Narodów?

W wielkanocnym numerze „Czasu" (z 4 b. m.) zamieścił prof. Stanisław Estreicher na naczelnem miejscu obszerny artykuł pt. „Idea pokoju", artykuł, który wywołać musi tem bardziej niemiłe zdziwienie, ile że prof. Estreicher jest szczerym pacyfistą, dalekim od ciasnego, nacjonalistycznego szowinizmu.

Sz. autor wychodzi z pacyfistycznego punktu widzenia. O ostatniej wojnie światowej powiada: „Wojna nie okazała się ani tą szkołą patrjotyzmu, ani tym wielkim wysiłkiem etycznym, ani tą burzą oczyszczającą atmosferę, za jaką ją poczytywali jej apologeci. Wprost przeciwnie: nietylko, że zniszczyła miljony istnień ludzkich i miljony dóbr kulturalnych, ale także przyniosła z sobą głęboką deprawację moralną i zaostrzenie nienawiści wzajemnej., Druga jeszcze taka wojna — a Europa stałaby się barbarzyńską pustynią".

Jeśli tedy wojna jest złem absolutnem — pokój staje się koniecznością. „Zapewnienie pokoju na czas długotrwały jest postulatem, od którego zależy już nietylko dalszy rozwój, ale nawet istnienie naszej kultury.. Co zaś jest koniecznem, to musi być możliwem".

Prof. Estreicher wierzy więc w możliwość pokoju. Jego niespodziewany sceptycyzm zaczyna się dopiero na punkcie — Ligi Narodów. Pod wpływem ostatniego Zgromadzenia Ligi w Genewi i kilku innych jej niepowodzeń, szczególnie w kwestji rozbrojenia, dochodzi sz. autor do przekonania, iż „na stworzenie organu supra-suwerennego, jakim mimo wszelkich zastrzeżeń grozi(!) być Liga — nie przyszedł jeszcze czas. Jestto twór przedwczesny, działający w atmosferze ogólnej nieufności i dlatego dotychczas nie żywotny. **Tylko układy zawierane przez państwa na własną rękę, na zasadach równości i wzajemności, okazały się dotąd praktyczne w zbliżaniu się ku zapewnieniu pokoju. Takie układy udoskonalić i zawieranie ich rozpowszechnić — oto jest zadanie najbliższych czasów**" (podkreśl. moje).

Pokój jest konieczny — oto konkluzja sz. autora — ale narazie gwarantują go raczej „specjalne umowy pomiędzy bezpośrednio zainteresowanemi państwami, niż nacisk ze strony Ligi". — Liga jest bezsprzecznie ideałem, ale osiągnąć ideał ten można tylko ewolucyjnie — kończy z rezygnacją prof. Estreicher.

Sceptycyzm wybitnego pacyfisty polskiego wydaje nam się nieuzasadnionym. Ostatnie niepowodzenia Ligi, a nawet pewne jej dotychczas stałe niedomagania, nie mogą stanowczo zwłaszcza przez zasadniczego pacyfistę, interpretowane być w ten sposób, że utrwalenie pokoju światowego zapewnić mogą raczej przymierza poszczególnych państw, aniżeli Liga Narodów, choćby nawet Liga w dzisiejszej jej niedostatecznej postaci.

Prof. Estreicher, przekreślając za jednym zamachem prymat i doniosłość Ligi, jako głównego instrumentu pokoju, a koncedując jej tylko skromniutką rolę rejestrowania umów regjonalnych, apoteozuje właściwie powrót do czasów przedwojennych. Przecież przymierza i konsekwencją ich będąca koncepcja równowagi politycznej, to przedwojenny system utrzymania pokoju światowego. Jaką ten system ma wartość — wiemy doskonale. Wszak on to wydał — wojnę światową.

Liga Narodów była przez Wilsona pomyślana właśnie, jako instrument, który w ugruntowaniu pokoju miał zastąpić dotychczasowe środki po temu niezdatne: umowy regjonalne.

Oczywiście, Liga wykazuje mnóstwo niedomagań. „Atmosfera ogólnej nieufności", o której mówi prof. Estreicher, jest zapewne jedną z głównych przeszkód rozwinięcia się Ligi Narodów w istotną, powszechną i żywotną — Ligę Narodów. Ale czy wskutek tego należy wracać do umów regjonalnych, a Ligę wieszać na kołku?

Tu wkraczamy w problem nadzwyczaj trudny a ważny, który bezpośrednio łączy się ze sformułowaniem kwestji przez prof. Estreichera. Chodzi o stosunek umów regjonalnych do idei Ligi, jako takiej. W teorji wyklucza oczywiście Liga wszelkie przymierza indywidualne. Ale na platformie abstrakcyjnej teorji najszczerszy nawet przyjaciel Ligi stanąć nie może. Nieodparty przymus ewolucji, nakazujący kompromisy za cenę pójścia naprzód na drodze do wytkniętego idealnego celu, na to nie pozwala. Henryk Brailsford powiada w tej mierze w swej znanej książce o Lidze Narodów: „...Przymierza będą żyć dalej (scil. po powstaniu Ligi) w tem pojęciu, że pewne mocarstwa będą w dalszym ciągu wykreślały wspólnie kierunek swej zewnętrznej polityki i wspólnie decydowały o swych środkach obrony... Międzynarodowa Liga, tak samo, jak i narodowe państwo, może pozwolić na istnienie wielu zrzeszeń i partyj w swem łonie pod warunkiem, że lojalność wobec pojęcia dobra ogólnego i posłuszeństwa dla zbiorowej woli, będzie ściśle przestrzegana... W łonie Ligi musi znaleść się miejsce na chwilowe, czy nawet stałe ugrupowania państw mających wspólną przeszłość, wspólne cele, interesy i świadomość powinowactwa rasy, lub cywilizacji... Liga mogłaby utrzymać swą użyteczność pomimo istnienia w jej łonie przymierzy, choćby nawet przymierza te były stałą jej troską i ciągłą przyczyną niesnasek..."

Tak pisał gorący przyjaciel i zwolennik idei Ligi Narodów p r z e d powstaniem obecnego tworu genewskiego. Przymierza, które prof. Estreicher uważa za realniejszy od Ligi sposób rozwikłania skomplikowanych i trudnych do rozplątania problemów utrzymania pokoju, mogą, z pacyfistycznego punktu widzenia, uznane być tylko o b o k Ligi, jako pewne malum necessarium, chwilowo jeszcze konieczne i chwilowo przez Ligę tolerowane. Przymierza, pojmowane bez związku z Ligą i od niej oderwane, oznaczają afirmację systemu polityki międzynarodowej z czasów przed rokiem 1914.

— — —

Prawda, że Liga przechodzi obecnie ciężki kryzys. Ale kryzys ten będzie dla Ligi zbawienną próbą ogniową, z której wyjdzie ona nadwerężona pewnymi kompromisami (przymierza!), ale za to dostosowana do warunków życiowych, należycie w sobie ugruntowana i zdolna przeto do dalszego samodzielnego rozwoju. Na Zachodzie bardzo intenzywnie dyskutuje się obecnie kwestję zmiany konstytucji Ligi ewentualnego zupełnego zniesienia miejsc stałych w Radzie Ligi, powiększenia miejsc niestałych, a nawet — ciekawe w związku z wywodami prof. Estreichera! — decentralizacji Ligi przez stworzenie Rad regjonalnych aż do czasu stworzenia Rady światowej z siedzibą w Genewie. Kwestja supra-suwerenności Ligi — czego prof. Estreicher szczególnie się obawia — stanowi również przedmiot dyskusji na Zachodzie. Sfery oficjalne są przeciwne koncepcji Ligi, jako tworu ponadpaństwowego (Ueberstaat)*), sfery intelektualne natomiast uważają, że Liga dopiero wtedy stanie się trwałym i skutecznym instrumentem pokoju światowego, gdy będzie istotnie czemś w rodzaju tworu ponadpaństwowego na rzecz którego wszystkie poszczególne państwa zrezygnują do pewnego stopnia ze swej suwerenności.

Widzimy więc, że Liga jest zarówno w teorji, jak i w praktyce — właściwie jeszcze ciągle in statu nascendi. Kryzys jej jest kryzysem organizmu rosnącego i żywotnego. Przymierza regjonalne to dziedzictwo przeszłości, które Liga musi, jako niewygodny ciężar, na sobie jeszcze dźwigać. W nastroju pesymizmu może się wydać, iż ów ciężar przeszłości jest czemś realniejszem od nowego i pierwsze kroki stawiającego tworu międzynarodowego, jakim jest Liga Narodów. W istocie jednak, jeśli coś może nas zbliżyć „ku zapewnieniu pokoju", to nie przymierza zawierane przez państwa „na własną rękę", lecz jedynie tylko — Liga Narodów.

W. Berkelhammer.

*) W „Neue Fr. Presse" z 11 bm. występuje znany polityk i pisarz niemiecki Hans Delbrück bardzo stanowczo przeciw koncepcji Ligi, jako „Ueberstaat", a więc i przeciw zamiarom zmiany obecnej zasady jednomyślności uchwał Rady Ligi na zasadę majoryzacji.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Naszemu kochanemu kol. Maurycowi Feilschussowi z okazji zaręczyn z p. Genią Schönmanówną, gratulują serdecznie

Fass, Welkenfeld, Hebenstreit, Rosmarin, Baumöl, Estlein, Kresch, Anfang i Goldstein

Naszemu koch. dyrygentowi i członkowi honorowemu p. M. Feilschussowi z okazji zaręczyn z p. G. Schönmanówną, serdecznie gratuluje

Klub Muzyczny „Hazamir", Lwów

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nadzwyczajne utrudnienia przy przywozie towarów z zagranicy

Katowice, 10 kwietnia.

Ponieważ zakazy przywozu, stosowane pierwotnie tylko w odniesieniu do Niemiec, rozciągnięte zostały na resztę państw, a więc także na państwa, z któremi zawarto traktaty handlowe, nie można właściwie mówić o reglamentacji przywozu towarów, lecz tylko o zupełnym zakazie przywozu tychże. W praktyce bowiem jest przywóz towarów z Austrji i Czechosłowacji w równy sposób zakazany, jak z Niemiec, gdyż sprowadzenie towarów z państw, z którymi zawarto traktaty handlowe, może nastąpić tylko na podstawie zezwoleń przywozu, których uzyskanie połączone jest z niesłychanemi trudnościami. Kontrola przywozu towarów zagranicznych wykonywana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jest równoznaczna z wojną celną z odnośnemi państwami, gdyż przywozu pewnych towarów w wielu wypadkach się odmawia a w przeważnej ilości wypadkach dozwala się go w bardzo małych ilościach, co bezsprzecznie sprzeciwia się duchowi traktatów handlowych, zawartych z tymi państwami oraz w ogólności wszelkim pojęciom i zasadom prawno-handlowym.

Jeżeli już samo ograniczenie wolnego handlu zawiera w sobie znamiona samowolnego wkroczenia, wzgl. wtargnięcia w prawa handlu, to należy bezsprzecznie uważać za dalsze utrudnienie handlu warunki ustalone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, których dopełnienie koniecznem jest, celem uzyskania zezwoleń przywozu. Zadośćuczynienie powyższym warunkom w całości jest częstokroć nie możliwe tak, że przywóz zagranicznych wyrobów jest z góry wykluczony.

1. Jak wiadomem muszą wnioski o udzielenie zezwoleń zasadniczo być wnoszone w pewnym zakreślonym czasokresie. O ile wniosek nie zostaje postawiony w powyższym przepisanym czasokresie, musi kupiec liczyć się z tem, że Izba Handlowa nie przyjmie w ogólności wniosków albo, że pomyślne załatwienie wniosku przez centralną komisję dla spraw przywozowych, będzie bardzo wątpliwem.

Z natury rzeczy nie zawsze jest kupiec w stanie ustalić swe zapotrzebowanie na najbliższe trzy miesiące i to dokładnie. Tem mniej jest w stanie zapodać ilość towarów sezonowych. Chociażbyśmy przyjęli, że postulat Izby Handlowej w tym kierunku idący, że kupcy mają się trzymać przy stawianiu wniosków pewnych terminów, jest uzasadniony, to mimo to należy kupcowi dać możność, by w razie potrzeby mógł także po zakreślonym terminie stawiać wnioski o udzielenie zezwolenia na przywóz, a nie, by musiał czekać na przydział kontyngentu dodatkowego, albo na kontyngent na następny kwartał.

2. Załatwianie postawionych wniosków przez odnośne urzędy zajmuje zasadniczo zbyt wiele czasu. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń przyjąć należy, że uzyskanie się zezwolenia te rzadko kiedy, przed upływem 6 do 8 tygodni.

Następnie, jakkolwiek wniosek postawiony przez kupca obejmuje zapotrzebowanie na poszczególne miesiące, to zwyczajnie zezwolenie przywozu zawiera ilość objętą trzema poszczególnymi miesiącami. Powoduje to tego rodzaju stan, że zezwolenie na przywóz na miesiąc styczeń nadchodzi w połowie miesiąca lutego i zawiera równocześnie kontyngent na luty i marzec. O ile rozchodzi się o artykuły sezonowe, to doznaje kupiec z tego powodu, a więc z powodu spóźnionego nadejścia zezwolenia na przywóz, znacznych szkód, gdyż w razie nadejścia towaru, wzgl. artykułów zapotrzebowanych w styczniu dopiero w lutym albo później, nie może więcej tych artykułów sprzedać.

Ze względu na krótki czasokres ważności zezwolenia na przywóz oraz ze względu na to, że towar ten musi za jednym razem sprowadzić oraz wreszcie z powodu notorycznego i katastrofalnego braku gotówki, położenie kupca w takim wypadku jest bardzo trudne. Jest przeto pożądanem, by kupiec otrzymywał wczas zezwolenie na przywóz za j e d e n miesiąc, by faktycznie był w stanie sprowadzić odnośny kontyngent na ten miesiąc. Jeżeli zaś następuje opóźnienie w doręczeniu zezwolenia na przywóz albo ujęcie w jednem zezwoleniu kontyngentu na trzy miesiące, to musi odpowiednio do tego nastąpić przedłużenie ważności zezwolenia na przywóz.

3. Zupełnie niesłuszny jest postulat Ministerstwa, by do wniosków o udzielenie zezwolenia na przywóz załączać dokumenta, udowadniające uskutecznione transakcje. Przepis ten ma prawdopodobnie na celu kontrolę kontyngentów przywozowych. Należy wątpić czy środek ten jest skuteczny. Elementy, które w sposób bezprawny chcą dojść do posiadania zezwoleń przywozu, nie dadzą się powstrzymać tym przepisem, gdyż wystarają się o tego rodzaju dokumenta i przepisem tym szkodzi się raczej uczciwemu kupcowi.

Nie można nadto przecież żądać od kupca, by załączył do wniosku konkretne umowy kupna, jeżeli on w ogólności nie wie, czy uzyska zezwolenie w pełnym zakresie. O ile tutejszy kupiec udzieli formalnego zlecenia zagranicznej firmie wgl. dostawcy, to jest w takim razie tutejszy importer oczywiście związany tem zleceniem wzgl. zamówieniem bez względu na to, czy później będzie w stanie sprowadzić zamówiony towar. Przecież czysta logika przemawia zatem, że kupiec może sprowadzić pewien towar dopiero wtedy, jeżeli przedtem ma pewność sprowadzenia tegoż, to jest wtedy, jeżeli już jest w posiadaniu zezwolenia na przywóz. Z tego też powodu nie jest kupiec w stanie dołączać jakichkolwiek dokumentów do wniosku o udzielenie zezwolenia na przywóz. Opinja odnośnych wzgl. przynależnych Izb Handlowych na poszczególnych wnioskach winna być dostateczną rękojmią dla Ministerstwa.

4. Nieuzasadniony również wydaje się być warunek przedłożenia odpisów wykupionych patentów handlowych wzgl. przemysłowych. Izba Handlowa znająca wszelkie firmy swego okręgu nie przychyli się oczywiście do wniosku takiej firmy, która nie ma uprawnienia do handlu.

Dr. L. Lampel.

Ciężkie położenie przemysłu w Polsce

Z PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO.

Skutki zupełnego zastoju budowlanego najbardziej odczuwa przemysł cementowy. Wysyłki cementu w marcu r. bież. były znikome. Niektóre fabryki urządzone na produkcję 6 do 8 tysięcy ton miesięcznie wysłały w ub. miesiącu zaledwie 150—200 ton. Zapasy cementu są bardzo małe, ponieważ cementownie prawie od pół roku nie produkują. Nieco bardziej ożywiony jest ruch w zachodnich częściach Polski. W Poznańskiem i na Pomorzu wykończa się budowy rozpoczęte w roku ubiegłym, o rozpoczęciu natomiast nowych niema mowy. Sytuacja powyższa wpływa na zupełny brak konsolidacji w przemyśle cementowym, który nie jest w stanie stworzyć wewnętrznych warunków zapewniających egzystencję poszczególnym fabrykom. Smutny ten stan będzie się dotąd pogarszał, dopokąd nie nastąpią zmiany w polityce gospodarczej kraju. Obecna cena cementu jest tak niska w stosunku do kosztów produkcji, że o pracy zyskownej w tym przemyśle niema mowy. Eksport jest obecnie prawie niemożliwy wobec złych połączeń okrętowych Gdańska z Ameryką jako największym konsumentem i wobec ciężkich stosunków przewozowych z fabryk do Gdańska. Bank Gospodarstwa Krajowego nie udziela przemysłowi cementowemu nowych kredytów i likwidnje kredyty udzielone w roku zeszłym z funduszu gospodarczego Ministerstwa Skarbu.

KRYZYS W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM.

Każde przesilenie walutowe wpływa bardzo ujemnie na przemysł młynarski. Obecne załamanie się złotego już dało się przez młynarstwo dotkliwie odczuć gdyż najlepsze gatunki zboża sprzedawane są na eksport, przyczem młynarze muszą w chwilach wzmożonego eksportu płacić zbyt wysokie ceny. Ułatwienia wprowadzane przez rząd w formie np. obłożenia cłem wywożonego zboża postępują zbyt wolno. Ostatnie rozporządzenie rządowe, ustanawiające cło wywozowe na pszenicę spóźnione było o kilka miesięcy, bowiem otrzymało moc obowiązującą dopiero wtedy gdy już rynek wewnętrzny był już ogołocony z dobrych gatunków. Należy się spodziewać w młynarstwie w najbliższym czasie ostrego kryzysu.

BRAK KREDYTU UTRUDNIA SYTUACJĘ W PRZEMYŚLE GARBARSKIM.

Według sprawozdań ze sfer przemysłowo- handlowych zarówno przemysł garbarski jak i handel skórami, w Polsce cierpi przeważnie z powodu niemożliwości udzielania hurtownikom długoterminowego kredytu. Zdaniem sfer tych przemysł garbarski nie jest w stanie udzielać nawet trzy-miesięcznego kredytu, wobec czego hurtownicy robią zakupy zagranicą, gdzie otrzymują znacznie dogodniejsze warunki kredytowe. Dzięki takiej sytuacji, którą pogłębiają jeszcze wahania walutowe, przemysł ten przeżywa zastój Sprzedawane są tylko gotowe towary drobnym odbiorcom. Jedynie w dziedzinie wyrobu skór chromowych panuje pewne ożywienie. Naprawić sytuację można tylko udzielaniem przemysłowi garbarskiemu kredytów bankowych.

Protestowanie weksli na poczcie

Gen. Dyrekcja P. i T. opracowała już szczegółowe przepisy o przesyłaniu weksli, przeznaczonych do protestu, w listach zleceniowych, oraz stosowne pouczenie dla personelu, urzędów i agencyj pocztowych w tej sprawie. Wobec tego wprowadzenie protestowania weksli przez pocztę uzależnione jest obecnie od ostatecznej decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości, jako powołanego w myśl art. 110 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem, do wydania obowiązującego rozporządzenia.

W związku z tem odbywają się w Min. Sprawiedliwości narady i konferencje z udziałem przedstawicieli notarjatu.

(Opór notarjuszy jest prawdopodobny ze względu na grożącą im utratę tak intratnego interesu, jakim są protesty wekslowe. Z oporem tym nie powinien się jednak rząd liczyć, bo chodzi przecież o interes szerokich warstw produkcyjnych. Red.)

W sprawie rozkładania podatków na raty

W związku z podaną już przez nas notatką przytaczamy poniżej wyciąg z b. ważnego okólnika Min. Skarbu z dnia 7 marca br. L. D. P. O. 917/1/26 w sprawie upoważnienia organów skarbowych I. i II. instancji do rozkładania podatków na raty.

I. Upoważnienie dla Dyrektorów Izb: (obejmuje) udzielanie zezwoleń na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatku dochodowego i

przemysłowego, nie wyłączając również zaległości w tych podatkach, powstałych po dniu 1 października 1925 r., na przeciąg miesięcy 3 bez ograniczenia kwoty tych należności, oraz na przeciąg do miesięcy sześciu, o ile poszczególna należność — nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych — nie przekracza 10.000 zł.

II. Upoważnienia dla Naczelników Urzędów: (obejmuje) zezwolenia na ratalną spłatę w okresie czasu do miesięcy trzech wszelkich zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym, nie wyłączając również zaległości powstałych po 1 października 1925 r., z tem jednak zastrzeżeniem, że poszczególna zaległość (bez podatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych), nie może przekraczać:

a) złotych 500, o ile chodzi o miejscowości, liczące do 100.000 mieszkańców

b) złotych 1000 w miejscowościach liczących ponad 100.000 mieszkańców.

Termin 3 i 6-cio miesięczny liczy się od dnia wniesienia podania o zezwolenie na spłatę należności w ratach, przyczem przyznane raz już raty nie mogą być prolongowane.

Do zaległości w podatku przemysłowym zalicza się również kary z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym.

Należności z tytułu tych kar mogą być także rozkładane na raty w myśl niniejszego okólnika.

—o-o—

NOWE WIELKIE KOPALNIE ZŁOTA. Wobec odkrytych w południowej Panamie wielkich kopalń złota utworzony został syndykat angielsko amerykański z kapitałem zakładowym około 2 miljonów funtów. Syndykat ten otrzymał od rządu panamskiego koncesję na eksploatację kopalń tych o powierzchni 4 tysiące kw. mil. Syndykat będzie wypłacać rządowi 2 proc. eksportowanego złota i zobowiązał się własnemi środkami wybudować niezbędne drogi i mosty.

ZGRZYTY.

Nowe abecadło

A. B. C.
W Polsce źle:
Marka — złoty, złoty — marka
Wciąż jednaka gospodarka.
D. E. F.
Płynie krew.
Żołnierz strzela w tłum pomału,
Pociąg spada sobie z wału.
G. i H.
Pa—na—ma.
Hubert Linde, Zapłatyński,
Fuks, Lasiński i Biliński.
K. J. L.
Gdzie nasz cel?
Nowa partja co niedzielę,
W Sejmie gada się też wiele.
M. N. O.
P. K. O.
Składaj grosze — Bogu chwała —
Zwiększysz skarb dla — pana Baua.
P. R. S.
Kwitnie bez.
Sunie wiosna i inflacja:
Funt papierów — chleba racja.
T. U. W.
Płać bez tchu.
Nie pomogą żale krzyki
Kraj nasz łupią komorniki.
X. Y. Z.
Koniec wnet.
Koniec swarom, kres intrygi,
Komisarza wsadzą z Ligi!..

Koren.

Echa smutnych dni listopadowych we Lwowie

Rewelacje generała Roji.

B. brygadjer i dowódca formacyj polskich w czasie walk polsko-ukraińskich o Lwów a obecnie poseł endecki Mączyński ogłosił niedawno książkę pt. „Boje lwowskie". W książce tej znalazł się szereg niewłaściwie i fałszywie przedstawionych faktów, szczególnie w odniesieniu do ludności żydowskiej i rzekomego jej udziału w walkach. Niewłaściwości te były u posła endeckiego zrozumiałe. Obecnie jednak na skutek rewelacji drugiego uczestnika tych walk gen. Roji nabierają one szczególne go charakteru.

Na łamach czasopisma „Panteon Polski" zamieszcza gen. Roja serję artykułów o „Odsieczy Lwowa", w których w zupełnie odmiennem świetle przedstawia dzieje walki o Lwów i jej najsmutniejszy epizod — smutne wydarzenia dni listopadowych w lwowskiej dzielnicy żydowskiej.

M. in. czytamy tam: „Po zdobyciu Lwowa zaczęły wśród ogólnego entuzjazmu ludności okazywać się automobile (a zarząd automobilów spoczywał w ręku komendy technicznej, podległej ppłk. Mączyńskiemu) z rozwiniętymi sztandarami, obsadzone żołnierzami odcinka ul. Bema, tzw. z powodu czerwonych opasek, jak wypowiadanych niedwuznacznie przez konań „Czerwonej Gwardji".

„Wieczorem tego dnia zaczęły „Bemy" rozbijać sklepy żydowskie, twierdząc że „generał Roja pozwolił im przez 24 godzin robić we Lwowie, co zechcą".

„Dnia 23 rano ukazały się na mieście afisze, zwrócone „do ludności żydowskiej", będące apelem raczej do ludności polskiej urządzenia pogromu. Ponieważ następnego dnia afisze te były skrzętnie zdzierane, nie posiadam żadnego egzemplarza. Załączam tylko przedruk zamieszczony w „Głosie Narodu", różniący się od oryginału złagodzeniem treści i tem, że zamiast nazwiska Mączyńskiego nosi podpis Kmdy miasta. Tegoż dnia popoludniu zaczął się ogólny pogrom i palenie dzielnicy żydowskiej".

„Pułk. Mączyński nie zwracał się wcale do mnie o jakąkolwiek pomoc w powstrzymywaniu rozruchów. Sam interpelowałem dnia 23 posła Skarbka, by wpłynął na ppłk. Mączyńskiego celem wszczęcia akcji uspokojenia miasta".

Redakcja „Panteonu" zapowiada nowe rewelacje.

O wrogim zachowaniu się ludności żydowskiej wobec wojska polskiego gen. Roja, którego bynajmniej nie można posądzić o filosemityzm, jakoś nie wspomina. A był to przecież ważki argument antysemitów, przedstawiających pogrom lwowski, jako wyraz „gniewu ludu".

Wiadomości z kraju

JAROSŁAW (Kor. wł.) **Ruch młodzieży. — Życie towarzysko-kulturalne.**

W niedzielę 4 bm. obchodziło gniazdo szomrowe naszego miasta 10-tą rocznicę swego powstania. Z tej okazji odbyło się w sali posiedzeń Kahału uroczyste posiedzenie na które zaproszono reprezentantów Komitetu lokalnego, Koła kobiet Tow. kult. ośw. „Tarbut" oraz organizacji młodzieńczych. Obecnych przywitał drużynowy gniazda szomrowego Feldmaus krótkiem przemówieniem hebrajskim poczem Reder przedstawił obecne zadania i ideologję Szomru. Przemówienie swoje zakończył apelem o pomoc na rzecz fermy szomrowej. Apel ten nie pozostał bez echa. Po przemówieniach reprezentantów zaproszonych organizacji, przystąpiono do wbijania gwoździ w pamiątkową tarczę szomrowa i przy tej okazji składano większe kwoty pieniężne na fermę.

Równocześnie z ukonstytuowaniem się Komitetu Lokalnego Org. Sjon. ukonstytuował się Merkaz Haceirim jako rada naczelna wszelkich organizacji młodzieńczych. Na czele Merkazu stoją Dr. Preissmann i Lion a sekretarjat spoczywa w rękach p. Horowitza Zadaniem Merkazu jest ustalenie wytycznych dla prac organizacji, ujednostajnienie stosunku miedzy organizacjami i reprezentacja interesów młodzieży wobec wszelkich organizacji pracujących dla Palestyny, jakoteż wobec stowarzyszeń kulturalno- oświatowych.

Żyd. Tow. Gimn. Sportowe „Dror", uzyskawszy lokal związkowy, przystąpiło do reaktywowania pracy, po części zaniedbanej w ostatnich latach i powołało do życia szereg sekcyj jak: sekcję muzyczną, która pod kierownictwem p. Karpfa stworzyła orkiestrę własną, sekcję dramatyczną która pod kierownictwem p. J. Turnheima urządziła już szereg imprez; ostatnią z tychże są „Reflektory", rewja literacka, przedstawiona przez członków sekcji. Bardzo duży efekt moralny świadczy o uczciwej i o mozolnej pracy sekcji, o zdolnej reżyserji p. Zieglera, jak i o pomysłowem kierownictwie technicznem p. Brathspiessa i I. Neuberga. Powołana do życia sekcja gimnastyczna Droru otworzy w najkrótszym czasie kursa ćwiczeń gimnastycznych dla szerszego ogółu, o ile tylko zarząd „Jad Charucim" odda tej sekcji do dyspozycji salę gimnastyczną. I. L.

KOLBUSZOWA. (Kor. wł.) **Z życia partyjnego.**

W cichych i zaspanych zaułkach żydowskiej dzielnicy pogrążonej dotychczas w śnie letargicznym i bezczynności, budzi się życie. Czego nie mogła wywołać pracą i dobra wola niektórych towarzyszy stojących dotychczas na czele tutejszego ruchu partyjnego, tego obecnie dokonała tutejsza młodzież, która rzeczywiście okazuje znaczne ożywienie w swoich poczynaniach.

I tak — po przezwyciężeniu wielu trudów i przeszkód ze strony ciemnych fanatyków, młodzież zabrała się do pracy zakładając przy tut. Stowarzyszeniu „Haszachar" kółko amatorskie i w ubiegłe wolne święta Pesach mieliśmy sposobność zachwycać się talentami młodych wykonawców przedstawienia amatorskiego, na którem odegrany został trzyaktowy dramat Pereca Hirschbeina pt. „Joel". Gra amatorów była pod każdem względem bez zarzutów. Specjalnie wyróżnili się pp. Fenichlówna, Grosshaus, Rappaport, Marin i Lieberówna. Sukces przedstawienia był bardzo duży, czego dowodem dwukrotnie po brzegi wypełniona sala. Specjalne podziękowanie należy się p. Fünferowi za przeprowadzoną dwukrotnie bezinteresowną charakteryzację amatorów.

W ostatnich dniach odbyło się w tutejszej miejscowości ogólne zebranie szekelowców. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Auchhiesigera i po zdaniu ogólnego sprawozdania przez ustępujący Komitet lokalny wybrano nowy Komitet lokalny, w skład którego weszli pp. Gewürz, Derschowitz, Auchhiesiger, Ekstein, Notowicz, Klein i Nussbaum. Nowy Komitet lokalny, którego prezesem wybrany został p. Gewürz, wybrał 3 poszczególne komisje. Również ukonstytuowała się K. Ż. Fund. Nar. pod przewodnictwem p. E. Groshausa. Mamy uzasadnioną nadzieję, że nowy Komitet lokalny oraz K. Ż. F. N. dołożą wszelkich starań, by skonsolidować ruch sjoński i by zwiększyć dochody na cele palestyńskie.

KONFERENCJA „ORTU". W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie krajowej konferencji Ortu w Polsce. Konferencję otworzył dr. Silberfarb. O działalności tego towarzystwa popierania drobnego przemysłu i rzemiosła wśród Żydów mówił Signarowski w imieniu światowego komitetu „Ortu". Senator Szereszewski powitał konferencję w imieniu Koła Żydowskiego. W skład prezydjum weszli poseł Schipper, senator Kerner, Dr. Silberfarb i inni.

KONFISKATA DZIENNIKÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. Dzienniki żydowskie „Hajnt", „Moment" i Nasz Przegląd" uległy w niedzielę konfiskacie wskutek ogłoszenia szczegółów o demonstracji bezrobotnych we Lwowie.

PROCES „BOTWINOWCÓW". Wczoraj w poniedziałek 12 bm., rozpoczął się we Lwowie proces polityczny o zdradę stanu z par. 58 u. k. przeciw 15 osobom, podejrzanym o agitację komunistyczną a wykrytym na podstawie zapodań Botwina zabójcy agenta policyjnego Cechnowskiego. Przed sądem stają: Salomon Umschweiss (pseudonim Bornek) uczeń VIII klasy gimnazjalnej, Hana Berkowiczówna (pseu

donim „Lida") lat 20, freblanka, Felicja Richeselówna (pseudonim „Janka") lat 18 modniarka, Dawid Brenner (pseudonim „Dziunek") krawiec, Sch. Grünner (pseudonim „Kala") bez zajęcia Dawid Zahler (pseudonim „Janek") uczeń VII klasy gimnazjalnej. Jakób Kremer (pseudonim „Berko") urzędnik prywatny, Oskar Berkowicz (pseudonim „Alfred") urzędnik prywatny, Henryk Knoll, urzędnik prywatny, Henryk Hiller-Kranz słuchacz filozofji, Izrael Safier (pseudonim „Jacek") uczeń VII klasy gimn., Abraham Sokal, absolwent gimnazjalny, Izaak Engel, krawiec, Markus Goldner, krawiec.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że zbierali się oni na regularne posiedzenia, bądź to w lasku Janowskim, bądź na Wysokim Zamku i składali tutaj sprawy z działalności w kołach młodzieży gimnazjalnej. Odbierali instrukcje od różnyych nieujawnionych przez śledztwo wybitnych przedstawicieli komunistycznych znanych tylko z pseudonimów. Prócz tego odbywały się posiedzenia plenarne „Komsomolu", na których odczytywano rzekomo naukowe referaty o Chinach, Marokku. Organizacja ta posiadała swoją drukarnię w mieszkaniu Hillera-Kranza przy ul. Pułaskiego 16, gdzie drukowano ulotki, które rozrzucano następnie we wschodniej Małopolsce. Ulotki te były treści antypaństwowej.

Abraham Sokal odpowiadać będzie ponadto za pobicie jednego ze świadków, wezwanego w czasie śledztwa do sądu.

Rozprawa potrwa do końca kwietnia. Oskarża prokurator Gurtler, bronią adwokaci: Dr Axer, Einagler, Głuszkiewicz i Kowalski.

WIELKI PROCES WE WILNIE. Wczoraj rozpoczął się w wileńskim sądzie okręgowym proces przeciwko 94 obywatelom wileńskim oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej. Większość oskarżonych aresztowano po 1 maja 1924 r. Proces miał jak wiadomo odbyć się z początkiem lutego br., ponieważ jednak konfident defenzywy Aleksander Herzig, na którego zeznaniach opiera się śledztwo, nie zjawił się w sądzie, odłożono proces na żądanie obrony. Charakterystycznem jest, że Herzig jest synem znanej rodziny żydowskiej i był uczniem gimnazjum żydowskiego we Wilnie. Proces wywołał wielkie zainteresowanie na całej Wileńszczyźnie, ponieważ wszyscy aresztowani, wśród których są także starsi obywatele, przebywają od dwóch lat we więzieniu.

Dział sportowy

Sensacyjne niespodzianki. — Wisła i Cracovia znajdują w Jutrzence i Makkabi zupełnie równych przeciwników. — Z kraju i ze świata.

Ubiegła niedziela stała pod znakiem sensacji. W zawodach przedpołudniowych stawiła Jutrzenka dość silny opór Wiśle, wyjątkowo słabo dysponowanej, popołudniu zaś stojący na szarym końcu Makkabi pokazał Cracovii swe pazurki i udowodnił iż jeśli zechce, potrafi godnie zareprezentować krakowską klasę A. Zawody obu drużyn były przez cały przeciąg czasu otwarte i były momenta kiedy prawie że przyznawano zwycięstwo Makkabi, kiedy przez wyzyskanie korzystnych pozycyj prowadziła 2:0 i 3:1. Drużyny słabsze dochodzą obecnie do głosu i walczą z wielką ambicją o wydobycie się z ostatniego miejsca. Niestety jednak w piłce często decyduje raczej szczęście niż prawdziwa umiejętność i dlatego Makkabi, której w roku obecnym widocznie szczęście nie bardzo forytuje, znajduje się poza swymi o wiele słabszymi rywalami.

WISŁA—JUTRZENKA 2:1 (1:0).

Pierwsza połowa należała do Wisły, która mimo wiatru parła bardzo energicznie na bramkę Jutrzenki. Gra skupia się na połowie Jutrzenki i w zamieszaniu przyznaje sędzia Wiśle rzut karny, który strzela Kotlarczyk w aut. Przed pauzą zdobywa Reyman I głową jedyny punkt dla Wisły. Po przerwie gra staje się interesującą. Jutrzenka gra ambitnie i zagraża coraz częściej bramce Wisły. Zaraz po przerwie zdobywa Czulak drugą bramkę dla Wisły. W niedługim czasie rewanżuje się zawsze przytomny Krumholz i osiąga ostatnią bramkę dnia i ustalą wynik końcowy. Gra toczy się nadal bardzo zacięcie, przyczem Jutrzenka dąży bardzo ambitnie do wyrównania, co jej się jednak nie udaje, dzięki dobrej grze tyłów Wisły.

Z graczy Wisły wyróżnił się jedynie Adamek, Reyman i Kotlarczyk. Z Jutrzenki Meller, Offen i Balsam w tyłach i na pierwszem miejscu Krumholz w napadzie. Sędzia p. Seidner wywiązał się poprawnie ze swego zresztą niezbyt trudnego zadania.

CRACOVIA—MAKKABI 6:4 (4:3).

Makkabi sprawiła miłą niespodziankę licznym swym zwolennikom. Nie tylko że zadrwiła sobie jej „dzielna" drużyna z ogólnych sądów o niej iż ulegnie w dwucyfrowym wyniku lecz jakby wszystkim na przekór „ładowała" jedną bramkę za drugą zdumionej Cracovii wobec jeszcze bardziej zdumionej publiczności. Już w pierwszych minutach prowadzi Makkabi celnie trafionym przez Schneidera I strzałem, a w kilka minut później Goldfluss uzyskuje przy pomocy Blassbalga drugą bramkę. Haitner pracuje w bramce z niezwykłą ambicją i dzielnie odpiera liczne i niebezpieczne ataki Cracovii. Makkabi nie ogranicza się mimo prowadzenia do obrony, lecz wytrwale atakuje „świątynię" biało czerwonych. Nawrót, który tym razem zareprezentował się wcale dobrze na ...iku, zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii, lecz dobrze w tym dniu dysponowani niebiescy rewanżują się przez znakomitego Blasbalga i zdobywają trzecią bramkę, Cracovia podniecona, gra nader twardo i ambitnie i osiąga na nieco przemęczonem Makkabi drugą bramkę przez Ptaka i w krótce potem wyrównanie z karnego przez Gintla. Tuż przed pauzą pakuje nierozważny Schneider III sam piłkę w swą bramkę. Po przerwie gra nadal zupełnie otwarta; Makkabi trzyma się wcale dzielnie i nie ustępuje swemu przeciwnikowi, przeciwnie nawet atakuje i to wcale niebezpiecznie. Cr. ma jednak w tej połowie więcej szczęścia i zdobywa przez Ptaka 5-tą a potem przez Gintla po raz drugi z karnego szóstą bramkę. Blassbalg rewanżuje się zdobywając jeszcze jedną bramkę dla Makkabi z karnego.

Zawody należały do najbardziej interesujących w dotychczasowych rozgrywkach mistrzowskich, Makkabi grała jak za dawnych dobrych czasów, przyczem wyjątkowo dobrze szedł jej atak bez Heima. Gracze Makkabi wywiązali się z bardzo ciężkiego zadania w zawodach z najlepszą drużyną okręgu, a zdaje się i Polski, zadawalniająco. Odrobina szczęścia byłaby im przyniosła upragnione dwa punkty. Haitner grał nie tylko spokojnie ale i ambitnie i przytomnie. Obrona dobra, choć zawiniła dwie bramki. Pomoc znakomita, a najlepszy atak, który był niebezpieczniejszym od swego przeciwnika. W pomocy wyróżnili się Selinger i Purysz nader inteligentną i technicznie skończoną grą. Atak cały bez zarzutu. Na pierwszy plan należy wysunąć niezmordowanego Blassbalga, który znajduje się obecnie w znakomitej formie i Goldflussa, który po przerwie dłuższej zadebiutował wcale udatnie. Również dobry rutynowany Schneider I. Nieco słabsze skrzydła. Cracovia grała słabiej niż zwykle, co jednak nie należy bezwarunkowo zapisać na karb kiepskiego dnia, lecz dobrej grze Makkabi, która paraliżowała umiejętnie ataki biało- czerwonych. W Cracovii dobrzy byli w defensywie Gintel i Fryc, cała pomoc i Kałuża w ataku.

Sędziował dobrze p. Ziemiański.

MAKKABI REZERWA—CRACOVIA REZERWA 1:0. Zasłużone zwycięstwo ambitnej jedenastki Makkabi nad fizycznie silniejszym przeciwnikiem.

WISŁA REZ—JUTRZENKA REZ. 1:1.

Podgórze—Korona 0:0, Garbarnia—Olsza 2:1. Sparta—Unia 3:2, Zwierzyniecki—Urania 3:1, Amatorzy—Salwator 1:1.

* * *

WARSZAWA. Polonia—Legja 6:1, Warszawianka—Korona 3:2.

ŁÓDŹ. ŁKS—Turyści 2:0. Union—ŁTSG. 3:1.

POZNAŃ. Posnania—Polonia 2:2. Pogoń—Unia 2:1.

LWÓW. Pogoń—Lechja 8:2. Hasmonea—Sparta 4:2.

PRZEMYŚL. Czarni—Polonia 3:1.

GNY ŚLĄSK. I. F. C.—Pogoń 3:0. Ruch—Amatorski 6:3.

* * *

WIEDEŃ. Amatorzy—Wacker 3:3. Rapid—Vienna 1:0, Rudolfshugel—Slovan 3:2, Simmering—Sportklub 1:1.

BUDAPESZT. Vivo—Vasas 2:2.

Sensacyjne eksperymenty z indyjskim fakirem w Paryżu

Pije on roztopiony ołów jak wino.

Niedawno miał Paryż sensację z fakirem Tachra Bejem, którego jeden z widzów zaskarżył do sądu o oszustwo, a już zjawił się znowu fakir, tym razem już prawdziwy Hindus, by Paryż miał znowu swoją sensację.

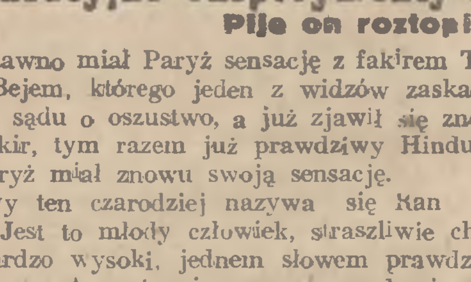
Nowy ten czarodziej nazywa się Ran el Gani. Jest to młody człowiek, straszliwie chudy, bardzo wysoki, jednem słowem prawdziwy asceta. A postępuje znacznie mądrzej od swego poprzednika p. Tachry-beja, gdyż zaprosił na pierwszy swój seans wszystkich lekarzy, przyrodników i wogóle naukowe powagi, których Tachra bej nie chciał wcale dopuścić. Srogą poniósł karę Tachra-bej, gdyż naukowe powagi orzekły jednogłośnie, że jest oszustem i że wszystkie jego twierdzenia, jakoby siłą woli mógł zatrzymać krążenie krwi w swoich żyłach, są najwyklejszym w świecie humbugiem. Inaczej postąpił Ran el Gani...

I oto czarodziej przystępuje do swych demonstracyj. Bierze stalową igłę długą na 20 cm. i przekłuwa sobie nią nos. Następnie przekłuwa sobie wargi, wszystko to czyniąc z uśmiechem, nie odczuwając rzekomo najmniejszego bólu. Uczeni lekarze kiwają poważnie głowami, zachowując przytem dostojne milczenie. Ran el Gani przystępuje następnie do właściwej swej sztuki. Wkłada kulę ołowianą do aluminiowego tygla, który stawia nad płomieniem gazowym. Pod wpływem płomieni roztapia się ołów zupełnie, a obecni fizycy konstatują, że ten proces roztopienia się ołowiu odbywa się zupełnie regularnie przy temperaturze 334 stopni Celsiusza. W tyglu znajduje się tylko płynna masa, którą następnie Hindus wypija, jak kielich dobrego wina. W pół minuty później wypluwa Hindus znowu ołów, obecni lekarze mogli skonstatować na powierzchni ołowiu wyraźne znaki zębów Hindusa.

Oszustwo jest tutaj prawie, że niemożliwem, bo bezpośrednio przed eksperymentem trzej lekarze zbadali jak najdokładniej jamę ustną indyjskiego Yoghi. Potem bierze Ran el Gani kawałek waty, zanurza ją w spirytusie, podpala przy płomyku i płonącą watą ociera sobie pierś i ramiona. Lekarze konstatują, że na skórze jego niema ani śladu poparzenia.

Niektóre obecne przy tym eksperymencie damy zemdlały, ale lekarze kiwali poważnie głowami, nie wdając się w żadną dyskusję. My ze swej strony zaznaczamy, żeśmy przytem nie byli, a referujemy tylko wedle pism francuskikch. Relata refero, a kto chce wierzyć, może to uczynić na swoją odpowiedzialność.

WROGOWIE LIGI NARODÓW



Zazdrość — rywalizacja narodowa — egoizm.
(Z humoru amerykańskiego)

Odpowiedzi redakcji

MŁODY CZYTELNIK: Nie nadaje się. Kwotę 3 zł przekazujemy ŻFN.

M. Z. TYMBARK: Informacyj ze strony osób nam nieznanych z zasady nie zamieszczamy. Kwota 2 zł do puszki ŻFN.

J. O. KRAKÓW: Konsul belgijski w Warszawie (Hotel Europejski, dla Wojew. krakowskiego we Lwowie Pl. Matejki 7), udziela wizy, o ile emigrant posiada pozwolenie wjazdu. Konsulat polski w Nowym Jorku 953. Third Avenue 57 th. St. N. Y. Dokument niepotrzebny. — Reszta odpowiedzi w Informatorze podatkowym.

S. W. ROZWADÓW: Żądanemi pismami służyć nie możemy. Należy zwrócić się do większej księgarni.

(Prosimy usilnie o niedołączanie żadnych kwot pieniężnych do listów przeznaczonych dla redakcji, lecz przesyłanie ich wprost do biura odnośnego funduszu).

KRONIKA

Kraków, 29 Nisan — 13 kwietnia.

— **NAUKA W SZKOŁACH ŚREDNICH I POWSZECHNYCH** rozpoczyna się w dniu dzisiejszym po skończonych ferjach świątecznych, które trwały 13 dni. W związku z tem panował wczoraj na dworcach i w mieście ożywiony ruch młodzieży szkolnej.

— **PONAD 2000 ROWERÓW W KRAKOWIE.** Od kilku tygodni magistrat krakowski przeprowadza dalszą rejestrację rowerów. Do dnia wczorajszego zarejestrowano 2162 rowerów i wydano tyleż tabliczek znumerami porządkowemi. Opłata rejestracyjna wynosi 5 zł od roweru.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE** odbędzie we środę, 14 bm. o 8.15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Wielski i Dr Schenker: „Przypadek ciężkiej osteomalacji“, Dr Klepacki: „Ogniska przerzutowe w splotach naczyniowych mózgu jako punkt wyjścia zapalenia nagminnego opon“. (Z projekcją djapozytywów i pokazem preparatów histologicznych).

— **PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA** koła krakowskiego walki z gruźlicą po przeprowadzeniu robót adaptacyjnych otwartą zostaje we wtorek dn. 13 bm. o godzinie 10 rano w lokalu dawnym przy ul. Radziwiłłowskiej 1.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 4 do 10 bm. był następujący: na szkarlatynę zachorowało osób 11 (w tem 1 obca), na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na odrę 10, na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na tyfus brzuszny 2 (w tem 1 obca) na influencę 1. na mumps 10, na ospę wietrzną 1, na różę 1, na tyfus plamisty 1. na czerwonkę 1, na koklusz 1.

— **ODCZYT Dyr. BERESA.** We środę, dnia 14 bm. o godz. 7 mej wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej przy ul. Długiej 1 ostatni z cyklu odczytów z dziedziny prawa urządzonego przez stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Znany ekonomista, dyrektor Izby handl. Dr Rudolf Beres omówi wielce aktualny temat „problemów organizacji w Polsce“.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH** zorganizował na dzień 18 bm. wycieczkę na Wawel dla zwiedzenia zabytków. Opłata 1.50 od osoby (bezrobotni od opłaty zwolnieni). Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat związku codziennie od 7 do 9-tej wieczorem (ul. Sławkowska 6).

— **TARGI NA ZWIERZĘTA HODOWLANE.** Dnia 9 bm. odbył się pierwszy targ na zwierzęta hodowlane na nowo urządzonej targowicy przy ul. Zabłocie l. 6 w Podgórzu. Targ był ożywiony, obesłany przeważnie nierogacizną hodowlaną. Poraz pierwszy zauważono krowy hodowlane. Z uwagi na to, że popyt na zwierzęta hodowlane tak w Krakowie jak i w okolicy jest znaczny, a pokryty być może tylko na targach, których brak w okolicy, targi na zwierzęta hodowlane w Krakowie odbywające się w piątki każdego tygodnia ożywią się znacznie w najbliższej przyszłości i obejmą spędy wszystkich zwierząt hodowlanych z całej okolicy.

— **DWA WYPADKI WŚCIEKLIZNY U PSÓW** stwierdzono w ostatnich dniach w Krakowie. W związku z tymi wypadkami zgładzono wszystkie psy które stykały się z psami wściekłymi. Magistrat przypomina interesowanym, że psy, znajdujące się na obszarze gm. m. Krakowa, wypuszczane poza obręb mieszkania, winny być zaopatrzone w markę ewidencyjną i kaganiec, zaś psy złośliwe muszą być nadto prowadzone na linewce.

— **FAŁSZYWE AKCJE „JAWORZNO“.** W tych dniach wykryto w Krakowie oszustwo na tle puszczania w obieg fałszywych akcyj „Jaworzno“. W jednym z banków zakwestjonowano 100 takich akcyj, które rozpoznano jako fałszywe przy posobności obliczania dywidendy. Bauki oddały sprawę policji, która śledzi za fałszerzami akcyj „Jaworzno“

— **W ZWIĄZKU Z KATASTROFĄ KOLEJOWĄ POD RZEZAWĄ** aresztowano prócz Franciszka Kargula również drugiego osobnika nazwiskiem Stanisław Gawor (lat 21), pochodzącego z Wokowic pod Brzeskiem Śledztwo policyjne ustaliło, że tak Kargul, jak i Gawor, wyjechali dnia 6 bm. do Krakowa, a podczas katastrofy aresztowano ich w chwili, gdy rabowali podróżnym pakunki. Gawor zeznał, że wracał 8 bm. z Krakowa piechotą do Biadolin i przybył tam pod wieczór. W ostatniej chwili dowiadujemy się o aresztowaniu trzeciego osobnika, pochodzącego z okolicznej wsi koło Rzezawy.

— **TAJEMNICZY ZGON KUPCA KRAKOWSKIEGO.** Onegdaj rybacy w Dąbiu wyłowili z Wisły zwłoki Jana Paszkowskiego właściciela owocarni na Małym Rynku. Paszkowski dnia 8 bm. wyszedł z domu, a ponieważ przez dwa dni nie wracał, zachodziła obawa samobójstwa zwłaszcza, że Paszkowski wielokrotnie wobec rodziny oświadczał, że sobie odbierze życie. Wczoraj wyszły na jaw pewne szczegóły w sprawie śmierci Paszkowskiego wskutek czego zarządzona została sekcja zwłok. Wyniki sekcji będą znane w dniu dzisiejszym.

— **TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Tadeusza Wójcika (lat 20) z Łodzi elektromontera, który dnia 11 bm. o godz. 17 obok cyrku przy III. moście wypił dwie flaszeczki jodyny w zamiarze odebrania sobie życia. Powodem zamachu był brak środków do życia. — Kurczyk Jan (lat 20) blacharz, zam. przy ul. Pędzichów l. 22 usiłował odebrać sobie życie przez otrucie nieznanym płynem. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Kurczyka do szpitala św. Łazarza. Przyczyną usiłowanego samobójstwa ma być brak pracy. — Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza w stanie nieprzytomnym kobietę nieznanego nazwiska, która dnia 10 bm. w ulicy Podgórskiej zażyła nieznanego płynu w zamiarze samobójczym.

— **ZAGINIĘCIE CHŁOPCA.** Wilhelmina Sanocka zam. przy ul. św. Filipa l. 8 doniosła do policji o wydaleniu się z domu w dniu 10 bm. swego syna Zdzisława (lat 11), który do dnia 11 bm. do domu nie powrócił.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Zofja Gałos, zam. przy ul. Żelaznej l. 11 doniosła do policji, że dnia 10 bm. w godzinach wieczornych skradziono jej ze zamkniętego mieszkania przez oderwanie kłódki od drzwi pościel wartości 200 zł. — Na szkodę Felicji Brodnerowej zam. przy ul. Gertrudy l. 6 skradziono dnia 10 bm. ze zamkniętego mieszkania bieliznę znaczniejszej wartości. — Na szkodę Jana Kalinowskiego kupca zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 9 skradł nieznany sprawca z otwartej stajni uprząż z konia wartości 100 zł. — Za kradzież kwiatów i lampek z cmentarza rakowickiego aresztowano Józefa Kristjana (lat 17).

ZMARLI:

Hirsch Klein lat 52, Majer Federmann l. 10 Helena Birn l. 24, Szulim Markowicz l. 48, Salomon Wohlfeiler l. 56, Frymeta Glecel l. 37, Beila Brauner l. 45.

Chleb podrożał o 6 groszy na bochenku

W sobotę wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji cennikowej, na którem rozpatrywano cennik, wniesiony ostatnio przez piekarzy. Komisja opierając się na notowaniach komisarjatu targowego podwyższyła cenę 1 kg. chleba żytniego z 40 na 43 grosze. Od dnia wczorajszego 2-kilogramowy bochenek chleba kosztuje w piekarniach 86 gr., a w sklepach 90 groszy.

Rozprawa przeciw Dr. Janowi Baderowi wyznaczona na 20 maja br.

Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciw Drowi Janowi Baderowi o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa rozpocznie się dnia 20 maja w wielkiej sali przysięgłych w sądzie okręgowym karnym. Zwłoka w terminie rozprawy spodowana została tem, że sala ta od dnia 19 kwietnia do 15 maja zajęta jest na rozprawy przed trybunałem przysięgłych. Jak wiadomo, rozprawie przeciw Dr Baderowi przewodniczyć będzie sso Kraus, a wotantami mają być wedle krążących w sądzie pogłosek nowoprzeniesieni do Krakowa sędziowie Dr Waga i Dr Stuhr. Oskarżać będzie prokurator Michałowski, bronić adwokaci Dr Goldblatt, Dr. N. Oberlaender i prof. Dr Reinchold, rodzinę blp. Marguliesa ma zastępować adw. Dr. Heski. Do rozprawy wezwanych będzie 27 świadków zawnioskowanych przez akt oskarżenia.

„Bohater“ zeszłorocznej afery bankowej Dr. Grotowski oskarżony

o lekkomyślną krydę

Filippi został pobity przez swego dawnego urzędnika?

Głośna w swoim czasie afera b. dyrektora krakowskiego oddziału Banku cukrownictwa polskiego Dra Żelisława Grotowskiego znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie. Po ukończonem śledztwie, podczas którego Grotowski został za kaucją wypuszczony na wolną stopę prokuratura krakowska wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia o występek lekkomyślnej krydy oraz o szereg innych przestępstw w związku z jego transakcjami finansowemi. Podobno straty banku i pretensje osób trzecich dochodzą do kwoty 700.000 złotych.

* * *

W drugiej krakowskiej aferze bankowej znawcy sądowi prof. Lulek i prokurzysta Wiśniewski, badający księgi Polskiego Banku Przemysłowego w związku z nadużyciami b. dyrektorów Filippiego, Wilińskiego i Winiarza, kończą już swą pracę i częściowo przesyłają sędziemu śledczemu Dr Pelczarowi wyniki badań.

W piątek odbyło się w biurze sędziego śledczego dłuższe przesłuchanie Filippiego. Na przesłuchanie to zjawił się Filippi z godzinnem opóźnieniem, gdyż — jak podał — w ul. Stolarskiej podszedł do niego jakiś osobnik i silnie go poturbował, odgrażając się że jeżeli będzie zeznawał na szkodę pewnego urzędnika bankowego, to „dostanie jeszcze większe lanie“. Napadt en ma się rzekomo łączyć ze śledztwem przeciw jednemu z urzędników Banku Przemysłowego, którego Filippi oskarża o rzucanie na niego oszczerstw i wymuszenie.

Odczyt redaktora Dr. Kanfera w Rzeszowie

W środę, dnia 14 bm. wygłosi red. Dr. Kanfer w Rzeszowie odczyt p. t. „Tragedja małżeństwa“. Prelegent, opierając się głównie na życiu Tołstoja, poruszy problem małżeństwa w oświetleniu najnowszych publikacyj z tej dziedziny.

Z teatru, literatury i sztuki

— **OSTATNIE WYSTĘPY P. SMOSARSKIEJ.** Dziś, jutro i w piątek ukaże się po raz ostatni p. Jadwiga Smosarska. We czwartek o godz. 7-mej na 24 przedstawieniu szkolnem „Wesele“. W sobotę premjera przemiłej komedji G. Forzana w przekładzie Zofji Jachimeckiej pt. „Dar poranka“. W przyszłym tygodniu oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem premjera „Św. Joanny“ Shawa.

— **KAWECKA I RENTGEN W BAGATELI.** W sobotę 17-go wieczór i w niedzielę 18-go po południu i wieczór wystąpią trzykrotnie ulubieńcy Warszawy, światowej sławy śpiewaczka, zwana „słowikiem polskim“ Wiktorja Kawecka, oraz Marjan Rentgen, jedyny w Polsce wykonawca piosenek przy gitarze, który po kilkoletniej nieobecności w Krakowie wystąpi wreszcie z całym szeregiem nieporównanych piosenek nigdy w Krakowie nie śpiewanych.

— **MIĘDZYNARODOWY BALET W TEATRZE „BAGATELA“.** Słynny balet międzynarodowy ze sławną primabaleriną G. Bodenviser wystąpi w Krakowie w teatrze „Bagatela“ w piątek 16 bm. w przejeździe do Bukaresztu, pozyskany przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“. Zespół artystów baletu, złożony z dziesięciu osób i pozostający pod kierunkiem niezrównanej primabaleriny G. Bodenviser, jest wprost owacyjnie przyjmowany we wszystkich centrach muzycznych europejskich.

Bilety na jedyny występ są już do nabycia w teatrze „Bagatela“.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** słynny nasz pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 15 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Bogaty program obejmować będzie szereg utworów w Krakowie dotychczas niewykonywanych. Bilety od zł 2—8 są już do nabycia u J. Lipskiego Sławkowska 8.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Intryga i miłość“ (szkolne o godz. 7). Środa: „Cetno-licho“.

OPERETKA

Wtorek: „Niech pan zdejmuje..!“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Spuścizna Habsburgów“.
PROMIEŃ: „Paryż“, dram. w 8 akt. (tylko dla dorosłych).
REDUTA: „Wielki nieznajomy“ i „Tyran sahary“ 12 aktów programu dwugodzinnego.
UCIECHA: „Grunt się nie przejmować“.
WANDA: „Postrach bokserów“.
SZTUKA: „Czar walca“.

Wesoły kącik



On: Bez ciebie nie mogę żyć!
Ona: A ja z tobą nie mogłam żyć.

* * *

— Ładny z pana kręcacz! Wczoraj wziął sobie pan urlop pod pretekstem, że żona pańska umarła, a ja ją przecie popołudniu spotkałem!

— Przepraszam panie szefie, ja nie mówiłem, że umarła, tylko że chciałbym chętnie pójść na jej pogrzeb...!

Pech

„Zawsze marzyłem o tem, żeby mieć żonę, któraby w salonie była damą, w kuchni kucharką a w sypialni kokotą. Tymczasem dostałem żonę, która w kuchni jest damą, w salonie kokotą, a w sypialni kucharką“.

Dobry uczynek

Małemu Edziowi wpoili rodzice, że powinien codziennie spełnić jakiś dobry uczynek. Pewnego dnia przychodzi dumny na śniadanie i opowiada: „Tatusiu, dziś już wczas rano spełniłem dobry uczynek!“ „To ładnie! Co takiego?“ „Stary pan Müller ze żoną szli na kolej i bardzo się bali, że spóźnią pociąg. Poszczułem więc na nich psa, tak, że jeszcze na pociąg natrafili!“

Z giełdy

Giełda krakowska z 12 bm.: Pol Tow. Handlowe 0.19, Pharma 0.82, Żegluga Polska 0.03, Zieleniewski 10.10—10.15, Parowozy 0.15, Górka 6, Tepege 0.18, Chodorów 57.60.

Na rynku walutowym nastąpiło dziś znaczne odprężenie. Podczas gdy wczoraj wieczorem za dolary płacono już 10.25, to dziś rano płacono tylko 10.10—10, a popołudniu kurs obniżył się do 9.50.

Kurs oficjalny Banku Polskiego w Krakowie był 9.20, banków prywatnych 9.25—9.30.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT-**Waluty: Belgia 3522 Holandja 370·38, Londyn 44·35 Nowy Jork 9·18, Paryż 3148, Praga 27·24, Szwajcarja 177·51, Wiedeń 129·70, Włochy 37·01**

Papiery państwowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 135 pożyczka dolarowa 75—76—75. pożyczka kolejowa 140. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 0·22, Wild —·— Cegielski 6·95, Parowozy 0·18 Zawiercie 5·40, Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·12, Chmielów 1·18 Starachowice 0·96, Pocisk 0·40 Zieleniewski 10·25, Żyradów 7·90 Chodorów 3·80.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 12 b. m. (PAT) **Dewizy. Amsterdam 28420, Belgad 1245, Berlin 16855 Bruksela 2094, Budapest, 9910. Bukareszt 280, Chrystiania 15280, Kopenhaga 135·65, Londyn 3443, Madryt 99·97 Medjolan 2847, Nowy Jork 70785, Paryż 2422, Praga 2096, Sofja 5·13 Sztokholm 189·80 Warszawa 77,52 — 77·75, Zurych 136·55 dolary 707.65, belgijskie 95·05 bułgarskie 508·, duńskie 18460, marki niemieckie 16830, angielskie 3425, jugosłowiańskie 1243, norweskie 15160 polskie 7740, rumuńskie 280, szwedzkie 189—, szwajcarskie 136·26, hiszpańskie 9920 czeskie 20·98 węgierskie 99·10, tureckie 354**

Akcje: Zieleniewski 85·, Silesja —·—, Fanto 109 Gal. Karpaty 29· Galicja 870, Siersza 18, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

Giełda zurychska

Zurych, 12. 4 PAT. Paryż 17.75, Londyn 25.20, Nowy Jork 5.183, Belgja 19.75, Włochy 20.82, Hiszpanja 73.25, Holandja 207.95, Berlin 1.234, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.80, Oslo 111 i pół, Kopenhaga 135.75, Sofja 3.75 Praga 15.331, Warszawa 50, Budapeszt 0.725, Białogród 9.15, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 21.45, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 206.50. Tendencja ustępliwa.

Rozprawa przeciw Lindemu i tow.

Linde dotknięty jest — wadą umysłową...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 4. (Sin) W uzupełnieniu sprawozdania z rozprawy sobotniej należy jeszcze m. in. wspomnieć o zeznaniach obecnego prezesa P. K. O., p. Schmida, oraz min. skarbu p. Zdziechowskiego.

P. Schmid ustala z całą pewnością łączność między wszystkiemi transakcjami Huberta Lindego. Kupno obligacyj kolejowych nie było dla państwa korzystne, podobnie jak wszystkie ważniejsze transakcje okarżonego, które musiano zlikwidować kosztem P. K. O. Świadek od chwili objęcia urzędowania był przeciwny uruchomianiu oddziału w Łodzi. Łódź bowiem od czasu powstania państwa polskiego jest zrujnowana, skutkiem czego znaczna ilość banków w dobie obecnej jest tam bezcelowa. Prezes Schmid skasował oddział łódzki w marcu b. r., przeprowadzając równocześnie redukcję płac personalu, aby choć w części przywrócić równowagę budżetu. — Prezes Schmid zaznaczył, że budżet za rok 1925 zamknie się z deficytem, podobnie jak było w roku 1924.

Następnie świadek Kraus z Najwyższej Izby Kontroli Państwa składa zeznania o zbyt wysokich płacach w P. K. O.

Na każdego funkcjonarjusza wypadło mniej więcej 10 pensyj rocznie. Hubert Linde nadto dawał wszystkim pracownikom bony złote w sumie jednomiesięcznej pensji. Bon 7,000 marek był wypłacany przy kursie 26.000 marek. Świadek Kraus ustala nadto udzielanie pożyczek po 45,000 zł. ze spłatą w 12 ratach dla urzędników. Wśród jakich szczęśliwców był i inż. Jabłoński. Pożyczki te były wydane na zawiązanie kooperatywy mieszkaniowej, a zostały w rzeczywistości użyte na zakupno majątków dla własnego użytku.

Następnie zeznaje obecny minister skarbu p. Zdziechowski. Naogół zeznaje nieprzychylnie dla oskarżonego, dowodząc, że prezes PKO mógł rozporządzać tylko sumami przyznanemi na lombard papierów wartościowych i to wyłącznie polskich. PKO nie dawało zobowiązań kredytowych nikomu i tego rodzaju jak udzielanie gwarancji Marjanowi Lindemu nie należało do zakresu działania PKO.

Po tem zeznaje były minister skarbu Michalski, wyraża on się bardzo przychylnie o oskarżonym, uważając, że stworzenie PKO było trudnem zadaniem i zawdzięcza się to w znacznej mierze Lindemu. Żadnych podejrzeń co do osoby oskarżonego świadek nie ma. Również świadek dyrektor departamentu ministerstwa skarbu St. Lipiński wyraża się bardzo dodatnio o zasługach oskarżonego i uważa wszystkie niesprawiedliwości w PKO za świadectwo jego niepoczytalności. Oskarżony jest, zdaniem świadka, dotknięty wadą umysłową, a pewnem zboczeniem, gdyż inaczej trudno wyobrazić sobie człowieka, który odejmując sobie od ust, innym czynił dobrze, aby potem wejść w kolizję z prawem.

Niedzielną przerwę w procesie Lindego eksperci bankowi poświęcili naradzie, zmierzającej do ustalenia i uzgodnienia orzeczeń, w sprawie gospodarki finansowej PKO. za czasów urzędowania Huberta Lindego. W ekspertyzie wzięli udział: Kirkor, Wacław Fajans, Bolesław Bobkiewicz, Henryk Sachs, Adolf Peretz.

Na dziś (poniedziałek) poza referatami ekspertów wyznaczono przesłuchanie świadków odwodowych.

Zeznania b. premjera Grabskiego

Wyrok zapadnie we środę w nocy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 4 (Ln) Dzisiaj w czwartym dniu rozprawy przeciw Lindemu i tow. zeznawał b. premjer i min. skarbu Władysław Grabski. Świadek zeznaje, że od osk. Lindego dowiedział się o transakcjach z obligacjami galicyjskiemi, przyczem oskarżony przedstawiał tę transakcję jako korzystną dla skarbu państwa Świadek nie przychylił się do zdania oskarżonego i polecił swemu urzędnikowi zbadanie tej sprawy. Ostatecznej decyzji świadek nie wydał i oskarżony nie prosił też świadka o zadecydowanie. Wydałem opinję nieprzychylną — powiada p. Grabski — ponieważ uważałem, że ani skarb państwa a ni PKO nie ma pieniędzy na zakupno tych obilgacyj. Następnie zeznaje świadek w sprawie gwarancji udzielonej bratu oskarżonego Marjanowi Lindemu. Dowiedział się o tej gwarancji od urzędnika min. skarbu, który czuwał nad działalnością PKO. Zawezwał wtedy oskarżonego i żądał od niego wyjaśnień, a kiedy przekonał się, że ta sprawa naraża skarb państwa na straty, zażądał od oskarżonego, by podał się do dymisji. Świadek stwierdza, że oskarżony przysłużył się państwu przy rozwinięciu PKO, z programami jego nie zgadza się jednak ani co do udzielania pożyczek przez POK, ani też co do wpłacania podatków przez PKO.

Naczelnik oddziału Najw. Izby Kontroli Baliński stwierdza, że bilans PKO za r. 1924 był nieprawdziwy. Z pytań mecenasa Szurleja okazuje się że ministerstwo skarbu uznało ten bilans za prawdziwy, a Najwyższa Izba Kontroli za nieprawdziwy.

W dalszym ciągu składa zeznania dyrektor departamentu min. skarbu, Zaczek.

Z kolei zeznawali wyżsi urzędnicy min. skarbu. Jutro wydadzą orzeczenie eksperci. Przemówienia stron oczekiwane są na środę i późną nocą tego samego dnia najprawdopodobniej zapadnie wyrok.

Silna poprawa złotego na giełdach zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 12 4, (D) Złoty stał na giełdzie dzisiejszej w centrum zainteresowania. Pod wpływem wiadomości o dużych transakcjach złotym na medio, podniósł się kurs złotego zyskując silnie, przy nierównomiernej tendencji na różnych giełdach.

I tak podczas gdy we Wiedniu w stosunku do dolara notowano złoty 9.15, to w Berlinie wynosił kurs dolara 9.80, przyczem w wolnem obrocie notowano kurs po 10 za dolara. Wiadomości z Polski donosiły o kursie złotego 9.30—9.50. Różnica pomiędzy kursem złotego w Berlinie i Wiedniu wynosiła przeszło 7 procent, a z powodu absolutnego braku materjału wszelkie transakcje arbitrażowe były niemożliwe. Przeważała silna tendencja złotego, przyczem poprawa wyszła tym razem z Polski.

Giełda paryska

Paryż, 12. 4 PAT. Londyn 142, N. Jork 29.20, Belgja 111, Hiszpanja 413, Włochy 117 1/8 Szwajcarja 563,5, Danja 763, Holandja 1171, Norwegja 627, Szwecja 782, Rumunja 12.

Giełda londyńska

Londyn, 12. 4 PAT. Nowy Jork 4.86 9/32 Holandja 12.11 15/16, Francja 142.06, Belgja 127.93, Włochy 120.93, Niemcy 20.425 Szwajcarja 25.195, Hiszpanja 34.35, Danja 18.525, Szwecja 18.14, Norwegja 22.605, Helsingfors 193 1/8. Praga 164 1/16.

Giełda nowojorska

Nowy Jork 12 4 PAT. Warszawa 12.75, Londyn 486 1/4, Paryż 343 3/4, Wiedeń 14.06, Praga 296 1/4, Włochy 402 1/4, Belgja 378 i pół, Budapeszt 14.06, Szwajcarja 19.30, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.13, Oslo 21.49, Kopenhaga 28.18, Sztokholm 26.81 Hiszpanja 14.14, Bukareszt 41.50, Berlin 23.81 Belgrad 176.

Groźba strejku górników w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 10. 4 (L) Przesilenie w przemyśle **górniczym** węglowym znowu się pogorszyło. **Jeśli w najbliższych** dniach nie nastąpi wyjaśnienie sytuacji, naeży się liczyć ze strejkiem **1.1 miljona** robotników węglowych. przyczem **do strejku** przyłączyłoby się pół miljona robotników metalowych i 400 tys. transportowych.

We wtorek odbędzie się konferencja pomiędzy właścicielami kopalń a związkiem górników, na której ewentualnie dojść może do porozumienia i uniknięcia strejku z końcem bm.

Londyn, 10 4. (L) Kierownicy związku górników wyjechali do Quesland, aby uzyskać od ...eiszych górników i robotników transportowych zapewnienie, że w razie wybuchu strejku nie dopuszczą do zaopatrywania Anglji w węgiel kontynentalny.

Pomyślny wynik rokowań francusko-amerykańskich

w sprawie długów

Paryż, 10 4 (K) Wiadomości z Waszyngtonu podają, że rokowania francusko-amerykańskie w sprawie długów wzięły obrót tak pomyślny, że w przyszłym tygodniu będą zakończone. Przyjęty został projekt francuski, że w pierwszych 5 latach zostanie spłacone 125 miljonów dolarów. Oprocentowanie będzie poniżej cztery procent. Czas spłaty wynosi 62 lat.

Ogólna suma długów francuskich wynosi po nad cztery miljardy dolarów.

Nowy minister rolnictwa we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 10 4. (K) Poseł z partji radykalnych socjalistów Binet mianowany został ministrem rolnictwa.

Peret wspólnie z ministrem sprawiedliwości wypracował środki przeciw rozszerzaniu fałszywych wiadomości gieldowych. Rozsiewający takie pogłoski będą ukarani więzieniem.

Match footbalowy w nocy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 10. 4 (K) Hakoah odniosła dziś świetne zwycięstwo nad reprezentacją Paryża w stosunku 10:4.

Sensacją dla Polski będzie fakt odbycia matchu w nocy przy sztucznem świetle. Mimo, że Hakoah nigdy nie grał jeszcze w takich warunkach, odniósł silne zwycięstwo nad dobrą drużyną paryską.

Nowy rozkład jazdy wchodzi w życie 15 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 4. (Ln) Z dniem 15 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na polskich kolejach państwowych. Nowy rozkład poza całym szeregiem zmian przewiduje przyspieszenie pociągu międzynarodowego Berlin — Katowice—Kraków—Lwów—Śniatyn — Bukareszt. Czas jazdy skróconym ma być o 2 godziny 10 minut. Przyspieszenie udało się uzyskać przez zniesienie długich postojów na granicy i przez wprowadzenie wspólnej rewizji celnej paszportowej polsko-rumuńskiej na pogranicznej stacji polsko-rumuńskiej.

Zamach stanu w Pekinie

Pekin, 10. 4 (D) W dniu wczorajszym dokonano w Pekinie zamachu stanu. Prezydent Tuan Czi Jui miał zostać przez zamachowców aresztowanym, schronił się jednak do Pekinu. Zamach stanu dokonał się bez rozlewu krwi.

Kronika telegraficzna

— (T) B. francuski min. skarbu Loucher przybędzie do Berlina 10 i 25 maja w sprawie międzynarodowego kartelu żelaznego.

— (D) Ostateczna debata w sejmie węgierskim w sprawie fałszerzy 1000-frankówek odbędzie się 7 maja.

— (D) W pewnym kamieniołomie w okolicy Insbrucka znaleziono ząb mamuta długi 1—1½ metra.

— (L) Rzeka Tygrys przerwała tamy i zalała Bagda. Rodzina królewska szukała ocalenia w łodziach 35 osób zatonęło.

— (D) Kapitan Wilkins na Alasce urządził lot próbny ku biegunowi i na 70 mil poza kołem polarnem nie widział nigdzie lądu.

— W Johannesburgu w Południowej Afryce odkryto bogate pokłady platyny, które mogą pokryć zapotrzebowanie światowe na tysiące lat.





Drobne ogłoszenia

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7